REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Rua Em. Pereata, 842
(dawniej Aquidaban)
Telefon 4-8-4
Prenumerata roczna
W Brazylji 15$000
W Argentynie 7 pes.
Zagranicą 3 dolary
Płatne z góry
Cena numeru 400 w Kurytybie 300

ILUSTROWANA
GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Adres na listy i przesyłki pieniężne:
GAZETA POLSKA
Caixa postal B
CURITYBA—PARANÁ
Wydawca Paweł Nikodem

NR 50 KURYTYBA - S. PAULO NA NIEDZIELĘ DNIA 11 GRUDNIA ROK 1938

DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

GDYNIA
złoty klucz Bałtyku

Przez lat 70 „Polska szła do Brazylii", a teraz Brazylia poczyna iść do Polski i stawia tam pierwsze kroki.

W Gdyni, owym oknie Polski na świat i złotym kluczu Bałtyku, powstaje konsulat Brazylii, a z nim fundament pod interesy brazylijskie na tamtejszych wybrzeżach. Nie jest to placówka honorowa, powierzona któremuś z miejscowych obywateli. Brazylia tworzy w Gdyni prawdziwy i pełnoprawny urząd konsularny z własnym, oficjalnym przedstawicielem, który składa raporty swym władzom i czuwa nad interesami swego kraju.

Otwarcie konsulatu brazylijskiego w Gdyni posiada doniosłe znaczenie dla obu państw. Jak przed laty 20 Brazylia pierwsza z krajów południowo-amerykańskich uznała była niepodległość Polski, tak obecnie znów ona pierwsza stwierdza ważną rolę Gdyni i uznaje port polski za pierwszy port Bałtyku, jakim on jest w rzeczywistości.

Dość powiedzieć, że miesięczny ruch w Gdyni przekracza liczbę 1.200 statków. Po 40 okrętów dziennie. Jakże szalona musi tam wrzeć praca, jak doskonale musi być zorganizowaną... Spójrzmy na którąkolwiek stację kolejową, która przepuszcza 40 pociągów dziennie, a będziemy mieli niejakie wyobrażenie o tętnie życia w polskim węźle morskim — niejakie, powiadam, boć aby załadować czy wyładować statek, na to trzeba dziesiątków pociągów, a wagonów setki i tysięce.

Tego wszystkiego dokonała Polska w ciągu niewielu lat swej wolności. Nie darmo Gdynia nosi nazwę „cudu XX wieku" i nie darmo stanowi przedmiot dumy narodu polskiego. Tam, gdzie wśród mnogich innych bander rozwieje się wkrótce na wietrze i żółto-zielona flaga, aby wskazywać statkom kierunek do Brazylii, tam 12 lat temu stała jeszcze nikła, uboga wieś rybacka. Pokażcie nam drugi port na świecie, tak szybko rozbudowany i tak wspaniale wyposażony!

Gdynia, jako siedziba konsulatu brazylijskiego i placówka handlu Bałtyk — Rio — Santos, stanie się uzupełnieniem dzieła osadnika polskiego w Brazylii.

Przez 70 lat wstawały z pół mazowieckich fale odpływu ludzkiego, kierując się do Brazylii, na zaproszenie rządu najpierw cesarskiego, później republikańskiego. Pionier i Siewca przyjęli zaproszenie, i otwarłszy kraj puszcz, zagospodarowywując go i dźwigając do obecnego poziomu, zadzierzgnęli pierwszy węzeł przyjacielski między obu narodami.

Teraz Gdynia kwitnąca zaprosiła Brazylię do Polski, nad Bałtyk, i Brazylia usłuchała wezwania.

nik

CZUNG-KING, NOWA STOLICA CHIN
Po zajęciu przez Japończyków miast Nankin i Hankow, marszałek Czang-Kai-Szek przeniósł stolicę rządu w trzecie miejsce, do Czung-king, nad rzeką Jang-tse-kiang.

Ustawa o pracy dziennikarskiej
Gazety obcojęzyczne będą wychodziły nadal

Prezydent republiki dr. Getulio Vargas podpisał dnia 30.11 dekret, który reguluje pracę zawodową w dziennikarstwie brazylijskim. Przy podpisaniu ustawy byli obecnymi przedstawiciele zrzeszeń dziennikarskich, wyrażając zadowolenie kół zainteresowanych.

Dzień roboczy pracownika redakcyjnego przewiduje ustawa na 5 godzin, ministerstwo pracy zaprowadzi osobny rejestr dziennikarzy, rząd federalny stwòrzy szkoły dziennikarskie.

Nowy dekret przewiduje dalsze istnienie wydawnictw, prowadzonych nie w języku portugalskim i wspomina o nich całkiem wyraźnie w art. 12, par 2. Wydawnictwa obcojęzyczne podlegają, rzecz oczywista, w całej rozciągłości ustawodawstwu, w szczególności zarządzeniom o nacjonalizacji pracy i działalności cudzoziemców.

WUJ SAM I ARGENTYNA

W bieżącym tygodniu zbiera się w Limie, stolicy Peru, 8-ma Konferencja Wszechamerykańska, w której biorą udział wszystkie państwa kontynentu.

Obok spraw gospodarczych ważny punkt narad będzie stanowiło zagadnienie wspólnego bezpieczeństwa tej części świata. Możliwość niebezpieczeństwa najazdu z zewnątrz interesuje najbardziej Stany Zjednoczone, których prezydent, Franklin Roosevelt nieraz ten temat poruszał.

Prasa waszyngtońska wskazuje, że w przeszłości były już cztery najazdy na ziemie amerykańskie: 1. konkwista holenderska na północy Brazylii w 17-tym wieku, 2. najazd Anglii z początkiem ub. wieku na Argentynę i Urugwaj, 3. interwencja wojskowa Hiszpanii w Peru w 1863 r., 4. próba osadzenia przez Francję Maksymiliana Habsburga na tronie meksykańskim.

Odmienny punkt widzenia zajmuje Argentyna, której zdanie podzielają republiki sąsiednie, Urugwaj i Chile. Buenos Aires wyraża ze swej strony szczere pragnienie zacieśnienia węzłów solidarności między ludami amerykańskimi, lecz nie patrzy chętnym okiem na poczynania Wuja Sama. W projektach sojuszu wojskowego, obejmującego cały kontynent pod przewodem Waszyngtonu może się bowiem kryć nowa niespodzianka w postaci przewagi USA nad resztą Ameryki.

Z ostatniej chwili

* Dyrekcja kolei Parana-Sta Cat. otrzymała od rządu federalnego 15 milionów mlr., z czego 10 milionów na wypłatę pracowników, a 5 mil. na zakup nowego materiału.

* W S. José dos Pinhais, blisko Kurytyby, wybuchnął ostatniej nocy wielki pożar, którego pastwą padły trzy domy w rynku.

* Z Rady Imigracyjnej i Kolonizacyjnej w Rio: Roczną kwotę imigracyjną dla Anglików i półn. Amerykanów podwyższono na 3 tys. osób. Na podanie ukraińskie odpowiedziano, że imigracja zbiorowa do Brazylii jest dopuszczalna, lecz Rada będzie rozstrzygała o takich prośbach z osobna, po uprzednim zbadaniu.

SEJM OTWARTY

Wedle zarządzenia prezydenta Rzplitej, sejm i senat zebrały się na pierwsze posiedzenie w dniu 28.11. Marszałkiem sejmu został wybrany wybitny prawnik, b. minister sprawiedliwości dr. Wacław Makowski. Zasiadał on już jako poseł w poprzednich sejmach. Liczy lat 58. Marszałkiem senatu wybrano pułk. Bogusława Miedzińskiego, redaktora warszawskiej „Gazety Polskiej" Był on wicemarszałkiem ostatniego sejmu. Liczy lat 47. Był adiutantem polowym Marszałka Piłsudskiego. — Zaraz na pierwszym posiedzeniu parlament polski uchwalił wniosek rządowy o sposobie przedkładania wniosków poselskich. Wniosek, aby był ważnym, musi mieć podpisy conajmniej 15 posłów. Dawniej każdy poseł miał prawo stawiania wniosków. Nowe zarządzenie ma na celu uchronienie izb ustawodawczych przed chaosem. — W nowym senacie, na podstawie mianowania przez prezydenta Rzplitej, każda z mniejszości narodowych, Rusini, Niemcy i Żydzi mają po 2 senatorów.

Rząd trwa nadal

P.A.T. — Wobec zakończenia prac, powierzonych rządowi przez Pana Prezydenta R. P. premier gen. Sławoj Składkowski, złożył dn. 23 listopada na ręce Pana Prezydenta dymisję rządu. Pan Prezydent dymisji nie przyjął, i postanowił, że rząd gen. Składkowskiego ma nadal sprawować władzę. Gen. Sławoj Składkowski jest premierem, który najdłużej ze wszystkich dotychczasowych szefów rządu pełni władzę. Postanowienie Prezydenta otwiera okres 31-go miesiąca rządów obecnego premiera.

Kości o kolonie rzucone?
Zatarg włosko-francuski

Bomba w parlamencie

W tych dniach włoski minister spraw zagran. hr. Ciano, zięć Mussoliniego miał wielką mowę w parlamencie w Rzymie. Dał w niej obraz italskiej polityki zagranicznej, wyjaśnił stanowisko Włoch w sprawie sudeckiej. Ustęp ów intercsuje nas o tyle, że wyszło na jaw, iż Chwalkowski, ówczesny poseł czeski przy Kwirynale, zapytywał już przed rokiem o stanowisko Italii w wypadku najazdu niemieckiego na Czecho-Słowację, na co otrzymał odpowiedź wyraźną: „Zróbcie porządek w swoim domu, aby go mniejszości nie rozwaliły".

Wspomnienie to było zamaskowanym zbliżeniem się do bomby, która pękła podczas dalszego ciągu przemówienia. Gdy Ciano dotknął, zupełnie zresztą niewinnie, spraw Włochów zagranicznych, na sali wśród posłów odezwały się, jak echo, gromkie głosy: „Tunis! Żądamy Tunisu!". Po zajściu tym zapanował w parlamencie nastrój podniecenia. Mowca sam, był jakby zaskoczony, nie dotknął ani słowem tej sprawy i dobiegł powoli końca swych słów. Gdy zszedł z trybuny, sala i galerie rozbrzmiały na nowo okrzykami: „Tunis! Korsyka! Dżibuti! Precz z Francją!".

Dla Francji przykra niespodzianka

Zajście owe, to nic innego, jak uderzenie we Francję i otwarte wystąpienie z żądaniem, aby odstąpiła Włochom ziemie swe w Afryce, graniczące z Trypolitanią i Abisynią, oraz wyspę Korsykę na morzu Śródziemnym. Stanowisko Francji na arenie międzynarodowej jest chwilowo słabe. Przeszła codopiero groźbę strajku, który zdołała opanować najwyższym wysiłkiem. W Hiszpanii nie zdołała zapewnić zwycięstwa dla republikanów. W sprawie czeskiej wolała wycofać się wraz z Anglią z groźnego pola.

Po szeregu lat nieporozumień sąsiedzkich Francja sądziła, że nadszedł czas przekreślenia rachunków z Włochami. W zeszłym miesiącu uznała podbój Abisynii i wysłała do Rzymu najzdolniejszego ze swych ambasadorów — Ponceta, przenosząc go na to stanowisko z Berlina. Miał on umościć na nowo gościniec z Paryża do Rzymu...

Kilka słów o Tunisie

Tunis należy do franuskich posiadłości kolonialnych w Afryce. Nie jest on właściwą kolonią, gdyż stanowi państwo z własnym sułtanem na czele, a tylko jego rząd zależy od ministerstwa spraw zagran. w Paryżu. Taka forma władania nad krajem zamorskim zwie się protektoratem. Tunis leży nad morzem Śródziemnym, w tym miejscu, gdzie ląd afrykański sięga najbliżej wysp włoskich Sycylii i Sardynii. Od zachodu graniczy z francuskim Algierem, od wschodu z włoską kolonią Trypolitanią (obecnie Libią), zdobytą w 1911 r. na Turcji. Jest to kraj niewielki, o 125 tysiącach klm. kwadr. (trochę większy od stanu Sta Cat.) a ludności ma 2,600,000 głów, w czym 150 tysięcy Francuzów i 50 tysięcy Włochów.

Z początkiem 1935 r. Laval i Mussolini zawarli układ w sprawie Tunisu i Włosi otrzymali w tym terytorium dość szerokie uprawnienia. Po 4-rech niespełna latach okazują niezadowolenie. Czego żądają, powiedziały okrzyki w parlamencie.

Protest dyplomatyczny

Hałasy rzymskie odbiły się we Francji szerokim echem. Posypały się zewsząd głosy oburzenia, nawet mieszkańcy Tunisu zamanifestowali swą wierność dla Paryża. Ambasador francuski François Poncet złożył u rządu włoskiego protest, na co otrzymał gładką odpowiedź: „Rząd włoski nie może brać odpowiedzialności za głosy posłów".

Sprawa miała odgłos aż na Dalekim Wschodzie. W chińskim Szanghaju, zajętym przez Japończyków znajdują się koncesje włoska i francuska, które sąsiadują z sobą. Doszło tam do zaburzeń między mieszkańcami obu dzielnic — i najzapaleńszych musieli przyprowadzać do opamiętania... Japończycy.

Sprawa kolonii na porządku dziennym

Wydarzenia te świadczą, że tydzień za tygodniem świat zbliża się do walnej rozprawy o kolonie w Afryce i nowy ich podział. Niemcy i Włochy, jako „kraje głodne" i szukające „miejsca pod słońcem" pójdą i w tej sprawie razem. Na rzucenie pierwszych kości zdecydował się Rzym.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentropp przybywa w tych dniach w odwiedziny do Paryża, dla nawiązania układów. Czy Francji uda się wytłomaczyć gościowi, aby Berlin nie poparł żądań włoskich? Na początek stycznia zapowiedział swą wizytę w Italii premier angielski Chamberlain w towarzystwie lorda Halifaxa. Wyprawa jego w takich warunkach nabierze dziwnego podobieństwa z pamiętną podróżą do Berchtesgaden.

Odgłosy strajku

Mimo, iż rząd francuski zdołał opanować strajk, w niektórych miejscowościach położenie jest jeszcze niewyjaśnione. W Hawrze, wielkim porcie atlantyckim, i kilku innych przystaniach stoi 30 okrętów, których załogi wstrzymały się od pracy. Stoi nieczynnie największy z francuskich statków „Normandie", którego załoga w liczbie 1,660 głów została zwolniona z pracy skutkiem przyłączenia się do strajkujących. Rząd obsadza okręty wojskiem i ma nadzieję uruchomić je w krótkim czasie.

Zapamiętaj dobrze ten znak

MINANCORA — POMADA MILAGROSA APPROVADA PELA EXma JUNTA DE HYGIENE DO RIO DE JANEIRO — JOINVILLE EST. DE S. CATHARINA

Jest to godło znanej i cudownej maści

Pomada Minancora

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

NAD MINANCORĘ NIEMA LEPSZEJ POMADY

Farmarcia Cruz w Avaré, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał był usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła **jednym pudełkiem ranę, zadawnioną od 9 lat.** Były setki podobnych uleczeń.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

WAŻNE Prawdziwą POMADA MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełeczkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzucajcie naśladownictwa! Żądajcie tylko MINANCORY prawdziwej, w pudełku oryginalnym.

Uważajcie dobrze przy zakupnie!

Jest to produkt Laboratorios „Minancora", Joinville

Imperial Pilsen, Atlantica Extra i Pilsen Nacional
Z BROWARU ATLANTICA mają wszędzie pierwszeństwo

Wiadomości Parańskie

Interwentor powrócił

Interwentor federalny pan Manoel Ribas powrócił z Rio Grande do Sul w środę 30.11. Na stacji kolejowej w Kurytybie zgotowano Gospodarzowi stanu gorące przyjęcie.

Mianowanie

Komendantem 15-go batalionu piechoty w Kurytybie został zamianowany były dowódca 13-go regimentu w Ponta Grossie, pułkownik Catão Mena Barreto Monclaro.

Inspekcja

Komendant 5-go Rejonu wojskowego generał Manoel Rabelo, znajduje się w stanie Sta Cat., dokąd wyjechał dla odwiedzenia tamtejszych garnizonów.

Kawa parańska

Minister rolnictwa w Rio dr. Fernando Costa otrzymał od szefa sekcji wydziału technicznego kawy entuzjastyczny telegram o postępie produkcji kawy wyborowych gatunków w północnej Paranie.

Bydło szwajcarskie

Pan interwentor Manoel Ribas w czasie pobytu w Rio Grande do Sul, zakupił z obory dr. Basilia Matos Azevedo w Pedras Altas 65 sztuk bydła rasy szwajcarskiej. Stan zakupionego stada przedstawia się dobrze z wyjątkiem kilku sztuk, które są wycieńczone długą podróżą.

Kalendarz ścienny

Do numeru niniejszego dołączamy dla wszystkich Czytelników nasz kalendarz ścienny na rok 1939. Corocznemu temu upominkowi towarzyszą szczere życzenia „Gazety Polskiej" dla Czytelników i Przyjaciół, aby rok, który się zbliża, przyniósł każdemu dużo szczęścia, powodzenie w zamiarach i zadowolenie w pracach.

Kalendarza książkowego na rok 1939 mamy już tylko niewielki zapas. Kto go jeszcze nie posiada, niech się pospieszy, zanim kalendarze będą wyczerpane. Do nabycia u wszystkich naszych Agentów. Cena 2 mlr., kto zamawia z redakcji, zechce dołączyć 500 rs. na koszta przesyłki.

Wystawa hodowlana

Druga wystawa hodowlana będzie otwarta dnia 19 marca 1939 r. w Ponta Grossie. Propaganda wystawy rozpocznie się niebawem, wkrótce też zostanie wybrana komisja organizacyjna.

Zagubiony w lesie

W okolicach Morretes znaleziono zabłąkanego człowieka. Zgłodniały, brudny, w poszarpanym ubraniu przedstawiał obraz nędzy i rozpaczy. Gdy przeniesiono go do Kurytyby, okazało się, że nieszczęśliwiec cierpiał na chorobę nerwową. Jest to Rosjanin, inżynier Fedor Maczulin. Umieszczono go w szpitalu.

Połączenie telefoniczne

Ukończono budowę linii telefonicznej, łączącej Kurytybę z Teixeira Soares i oddano ją do użytku publicznego w przeszłym tygodniu.

Dla radiotelegrafistów

Dyrekcja poczt i telegrafów w Kurytybie prosi nas o umieszczenie poniższego zawiadomienie:

Portaria do Sr. Diretor Geral dos Correios e Telégrafos, número 1.244 de 11 de Outubro do corrente ano, atendendo justas reclamacões de varios radiotelegrafistas aprovados em exames neste Departamento, que não requereram, em tempo habil a troca dos respectivos certificados de proficiencia, por estarem servindo no exercicio de sua profissão em logares afastados, onde dificilmente poderiam ter conhecimento das instrucões baixadas sobre o assunto, — prorroga até primeiro de abril do ano proximo vindouro, o prazo de que trata o item I da Portaria n. 934 de 23 de Setembro de 1936, devendo essa Diretoria Regional providenciar para que tenha ampla publicidade primeira Portaria citada.

Wspomnienie pośmiertne

Dnia 8 bm. upłynęła rocznica śmierci śp. Tomasza Porata, zasłużonego członka komitetu parafialnego kościoła św. Stanisława. Brał on za życia zawsze czynny udział w życiu towarzystw w Kurytybie, nie usuwając się nigdy od pracy. Cześć Jego pamięci!

Pensjonat

Jak się dowiadujemy, p. Władysław Stabrowski otwarł w Kurytybie pensjonat przy ul. André de Barros nr. 939, w domu p. Józefa Wierzbickiego. Jest to ulica, położona w dzielnicy dworcowej, znajduje się przy niej szpital „Santa Casa" i konsulat polski. Pan Władysław Stabrowski jest znany szerszym kołom rodaków w interiorze, gdzie pracował przez dłuższe lata, ostatnio w Tres Barras, Sta Cat. i w Treze de Maio RGrS, prowadząc tam kooperatywę. Pensjonat, który utrzymuje p. Stabrowski wraz z małżonką, zasługuje na poparcie i polecamy go rodakom tak z Kurytyby, jak z interioru, gdy przybywają za interesami do stolicy. Numer telefonu 1461.

Odznaczenia

Złotym krzyżem zasługi odznaczeni zostali z racji 20-lecia niepodległości: radca Babiński Mieczysław, attaché emigracyjny przy konsulacie polskim w Kurytybie w latach 1920-21, wicekonsul w Kurytybie Lepecki Bohdan i sekretarz poselstwa w Bs. Aires Dostal Wacław.

Wyjazd

Okrętem „Kościuszko" wrócił do Polski p. Stanisław Wieloch, który przebywał szereg lat w Brazylii, ostatnio w Rio Grande, pracując w organizacjach rolniczych. Otrzymaliśmy od niego list z podróży, w którym żegna się ze znajomymi i przyjaciółm

BROWAR
„ATLANTYKA"
w Kurytybie --- Avenida Iguassú, 153

Poleca na zbliżające się Święta „Bożego Narodzenia" i „Nowego Roku" swoje WYBORNE, bo najsmaczniejsze i najzdrowsze PIWA i LIMONIADY, SZOPSE w beczułkach i w butelkach, słynące w całej Brazylii, a szczególnie

„Astra Pilsen", „Tourinho"
„Imperial Pilsen", „Pilsen Nacional"

które dodają każdemu humoru, aby wesoło obchodzić Święta i ochoczo rozpocząć „ROK NOWY" 1939. Prosi się o wczesne zamówienia; możemy wszystkim życzeniom punktualnie zadość uczynić.

TELEFON 790 LUB 791

SZKOLNICTWO W PARANIE

Każde municypium jest zobowiązane do otwarcia 10 nowych szkół

Dekret stanowy 7,779

Interwentor federalny w stanie Parana dekretuje:

Art. 1. — Wszystkie municypia stanu obowiązane są do stworzenia i otwarcia w ciągu najbliższego roku, conajmniej po dziesięć szkół powszechnych w danym municypium. Prowadzenie szkół ma być powierzone profesorom kompetentnym, mianowanym przez prefektów municypalnych.

Art. 2. — Szkoły, o których mowa, mają powstać w okolicach, gdzie niema jeszcze szkół stanowych, przede wszystkim zaś w ośrodkach kolonizacji obcego pochodzenia.

Art. 3. — Prefekci municypalni nadeślą stanowemu sekretariatowi spraw. wewn. i sprawiedl. w terminie do dn. 31 stycznia 1939 wykaz nowootwartych szkół z określeniem ich położenia, jakoteż odpisy mianowań poszczególnych nauczycieli.

Art. 4. — Dyrekcja Główna Wychowania zarządzi co należy dla przeprowadzenia stałej fiskalizacji i inspekcji w szkołach, ztworzonych na zasadzie tego dekretu.

Pałac rządowy stanu Parana, dnia 2 grudnia 1939. (Podpisy) Manoel Ribas, Omar G. da Mota

500 nowych szkół

Z powodu wydania powyższego zarządzenia interwentor Manoel Ribas otrzymał od prezydenta republiki, dr. Getulia Vargasa telegram gratulacyjny, z wyrażeniem uznania za patriotyczną i pochwały godną inicjatywę stworzenia w Paranie 500 nowych szkół municypalnych. Również wiceprezes Rady imigracyjnej i kolonizacyjnej mjr. Lima Camara nadesłał depeszę gratulacyjną. Prasa w Rio wskazuje na dekret parański, jako na wzór, który winien być naśladowany w całym państwie.

Z piśmiennictwa i sztuki

Zofia Kossak-Szczucka o Paranie

Znakomita autorka „Pożogi", „Krzyżowców" poświęciła Paranie nowelkę „Walenty Matoga", napisaną na 20-lecie odrodzenia Polski, a pomieszczoną w rocznicowym wydaniu poznańskiego „Przewodnika Katolickiego".

Za tło opowiadania służy odszukanie rodziny Walentego Matogi, mazura podlaskiego ze wsi Okrzeja Wielka, który przybył do Parany przed wieloma laty i osiadł daleko za Guarapuawą, w kolonii, skąd wszyscy osadnicy uciekli, a tylko on pozostał, najpierw z mogiłkami swych dzieci, co zmarły zaraz z początku, zarażone tyfusem w baraku emigracyjnym, a później, po śmierci żony Marcysi, samotny jak ten kołek w płocie.

Po 16-tu latach nadszedł dlań do Kurytyby list, zaadresowany po polsku, w ten sposób: „Do własnych rąk Walentego Matogi, gospodarza w Paranie, w Brazylii, nad rzeką Paraną w lesie". A oto treść listu:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. W pierwszych słowach tego listu pozdrawiam was, kumie i zapytuję, czyście zdrowi i jak się wama powodzi? U mnie ta idzie z łaski Pana Boga nienajgorzej. Dokupiłem se kąsek ziemi, jak parcelowały folwark. Te górke, wicie pod lasem, co koniczyna była szesnaście roków temu, kiedyśta do Ameryki wyjechali. Latoś jęczmień tam dobry je. A piszę do was ten list skroś tego, coby wam donieść, że na Gody rok będzie, jak wasz brat Jędrzej, co jeszcze we wojsku ruskim był, kieśta do Brezylii szli, pomerł i jego gdowa też. Dziecka, co zostały, Hanuśka, której idzie na jedenasty, i Józek, któremu trzynasty, wzięli Matysowie, że to Matysowa krewniaczka nieboszczki. Wziąć je — wzieni, ale dbają mało wiele, a zapiekają, aż lutość bierze patrzeć, bo co dzieciska winne? Tak piszę do was, — możebyśta te chrobaki sobie zabrali, bo szkoda dziecków. Matysowa nijakiego wyrozumienia dla nich nie ma, a przecie gospodarskie dzieci są, nie żadne powsinogi, kawałek swój gruntu mają, co go Matys zasiewa i zbiera, a im wszystkiego żałuje. Zbierają sie tu od nas jedne na wiesnę do Parany, toby dziecka zabrały, tylko odpiszta zaraz miły kumie i szyfkartę dla nich przyślijcie, a także adres, gdzie was w tej brezylijskiej Paranie szukać. A teraz pozdrawiam was Imieniem Boskim od siebie i mojej Jadwiśki i kłaniam się wam od Grzelów Kapustów i od Szymonów Słomianych i od Jantoniego Pacuły co teraz sołtysem je. Wasz dobry kum, Wojciech Ryczan, gospodarz".

Odnalezieniem pustelnika i wręczeniem mu listu zajął się wicekonsul polski w Kurytybie Zaborowski, który zastał posrebrzonego latami Matogę w dramatycznej chwili. Matodze, który, zaszyty w puszczach, mało co wiedział o wojnie światowej i o zmartwychwstaniu Polski, trzeba było długo opowiadać i tłomaczyć, co się stało, skąd pomoc, był bowiem przedtem człowiekiem, który „não tem bandeira".

Miłe, naogół zgodne z rzeczywistością opowiadanie, nie jest wolne od usterek korektorskich, jak to bywało przy pierwszych powieściach śląskich tejże autorki. Tak świetne pióro, jak Kossak-Szczuckiej, wymaga pieczołowitości w druku. Jak cieszyniaków, tak i parańczyków jest w Polsce dosyć, aby księgarze i redaktorzy mogli utwory Kossak-Szczuckiej wypuszczać w świat w starannej oprawie.

Utwory Szopena na płytach

Z bonaereńskiej „La Prensa" dowiadujemy się, że firma „Polydor" wykonała w płytach całość „Studiów" Fryderyka Szopena, największego z muzyków polskich. Płyty nagrywał artysta polski Raul Koczalski, jeden z najlepszych wykonawców Szopena. Kto posiada w domu gramofon, winien się w te płyty zaopatrzyć.

Wystawa obrazów brazylijskich w Warszawie

Utalentowana portrecistka Helena Teodorowicz-Karpowska, o której pobycie w Brazylii pisaliśmy niejednokrotnie, urządziła po powrocie do kraju, wystawę obrazów w warszawskiej Zachęcie. Portrety i krajobrazy brazylijskie artystki, odznaczające się oryginalnością linii i cudowną grą barw — budzą w stolicy Polski wielkie zainteresowanie.

Auto nr. 576

Zdolny szofer p. Józef Kmieć poleca swą limuzynę Ford V rodakom w Kurytybie na wyjazdy w mieście, okolicy, wesela itd. Samochód jego stoi zawsze przy placu Zacharias, numer telefonu 800. Auto p. Kmiecia nosi numer 576, zasługuje on na poparcie dla akuratnej obsługi, jaką ofiaruje, i dla niskiej opłaty.

KLINIKA DENTYSTYCZNA
WINCENTY FLENIK
CHIRURG-DENTYSTA

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki **Specjalność:** Wyrywanie zębów bez bólu, leczenie fistuł i innych komplikacyj jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów

CENY PRZYSTĘPNE

Godziny przyjęć: od 8—11 i od 1—6
Kurytyba — **Rua Saldanha Marinho, 593** — Parana

DR J. GELBERT
ADWOKAT

Sprawy cywilne i handlowe, ściągania należności, naturalizacja, uprawnienie pobytu cudzoziemców w Brazylii, legitymacja ziem przed rządem parańskim. — Ceny przystępne. — Mówi się po polsku. — Przyjmujemy sprawy z interioru.
BIURO: **Rua Pedro Ivo nr. 211 Kurytyba**

BACZNOŚĆ!
Zawiadamiam Szan. Klientelę, że otrzymałem duży transport towarów na Boże Narodzenie i Nowy Pok
CASA ORION
Własny zakład krawiecki. Ubrania dla dzieci i dorosłych z towarów krajowych i zagranicznych, płótno z rysunkami do wyszywania, koszule, pończochy, skarpetki, ubranka dla dzieci, parasolki, chusteczki, fartuszki, bielizna dla dzieci, trykoty z wełny, ciepłe koszule i wiele innych rzeczy.
Kupujący otrzyma na Gwiazdkę prezent
Ceny umiarkowane. — Praça Cel. Eneas nr. 350. esq. r. S. Francisco
NAPRZECIW KOŚCIOŁA SW. JAKOBA

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANA
FRANKLIN SOARES JUNIOR
Rua Mar. Deodoro nr. 396
Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po poł. Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary, tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny, narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble piniorowe i imbujowe,

MALA REAL INGLEZA
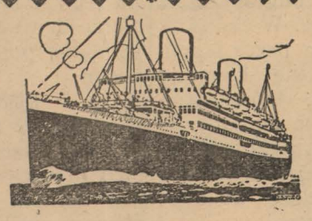
ROYAL MAIL LINE

Sprzedaje się szyfkarty 3-ej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁOTWY, LITWY, ESTONII, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABJI etc.

DATY ODJAZDU OKRĘTÓW
ZE SANTOS

DO MONTEVIDÉO I BUENOS AIRES		ZE SANTOS DO EUROPY	
ALMANZORA	27 grudnia	H. CHEFTAIN	12 grudnia
H. BRIGADE	3 stycznia	H, PRINCESS	26 grudnia
ASTURIAS	11 stycznia	ALMANZORA	7 stycznia
H. PATRIOT	17 stycznia	ASTURIAS	23 stycznia
H. MONARCH	31 stycznia	H. BRIGADE	23 stycznia
ALCANTARA	8 lutego	H. PATRIOT	6 lutego
H. CHEFTAIN	14 lutego	ALCANTARA	13 lutego
ALMANZORA	21 lutego	H. MONARCH	20 lutego
H. PRINCESS	28 lutego	ALMANZORA	4 marca
		H. CHEFTAIN	6 marca

MILLER, GODDARD & CIA LTDA
Rua Libero Badaró, 95 S. Paulo
lub
ROYAL MAIL AGENCIES (BRAZIL) LIMITED
Rio de Janeiro Cx. p. 21 Santos Cx. p. 366

Rio das Cobras
(JAGODA)

JĘCZMIEN BROWARNIANY P. HAMERSKIEGO
Nowa i największa Kolonia w Paranie
położona w okolicy **bardzo dużej przyszłości** na prawym brzegu rzeki Iguassu blisko traktu Guarapuava-Foz do Iguassu Niebywały nigdzie ogromny procent ziemi pierwszej klasy zupełnie równej, nadającej się do uprawy pługiem. Cena ziemi obecnie mierzonego drugiego bloku 120$000 za alkier. Warto zamawiać zaraz bo będzie drożej.
Informacji udziela się w Kurytybie, przy ul. Ermelino de Leão 15, piętro 1, lub na kolonii **Rio das Cobras (Jagoda)** (municypium Guarapuava), za osadą Laranjeiras.
PROSPEKT ILUSTROWANY wysyłamy na żądanie. Wystarczy wypełnić czytelnie i dokładnie poniższy kupon i przesłać nam. Adres dla listów:
CIA COLONIZADORA E MERCANTIL PARANAENSE S. A.
Caixa postal 222, Curityba — Parana

Do Parańskiej Spółki Kolonizacyjno-Handlowej,
Proszę przysłać mi prospekt kolonii Rio das Cobras (Jagoda
Imię i nazwisko .....
Kolonia ..... Poczta .....
Stacja kolejowa ..... Stan .....

UWAGA: Wystrzegać się „fazendeirów", proponujących sprzedaż terenów. Tytuły własności w Paranie są często nie uregulowane, i koloniści, nabywający ziemię z rąk prywatnych, są narażeni na podwójne płacenie

Registrada sob n. 1 no Registro Imobilario de Gpuava, de acordo com o decreto-lei n. 58 de 10-12-937, art. 10.

Z S. Paulo i Rio

Filia „Gazety Polskiej“ w S. Paulo:
J. M. HOLESKI
rua João Teodoro nr. 194—Telefon 4-2640

Budżet prefektury S. Paulo

Prefektura miasta S. Paulo ustaliła budżet na rok następny, czyli zestawienie przewidzianych wpływów i rozchodów. Wynosi on 150 milionów milrejsów, czyli o wiele wyższą kwotę, aniżeli niejeden ze stanów. Trzecia część rozchodów miasta, czyli 50 milionów, jest przeznaczona na prace publiczne, poprawianie, brukowanie ulic, sieć wodociągową, światło itd. Budżet jest wyższy od tegorocznego o 11 milionów mlr., i nadwyżka ta będzie musiała znaleść pokrycie w podwyższonych podatkach.

Czworaczki z Tatuhy

Wszystkie czworaczki z Tatuhy, o których było tak głośno w całym kraju i którymi zaopiekował się był rząd paulistański, sprowadzając ich wraz z rodzicami do miasta i zapewniając im opiekę szpitalną — już nie żyją. W ostatnim numerze donosiliśmy o śmierci dwóch chłopców, później zmarli dwaj inni. Śmierć niemowląt jednego po drugim wywarła wielkie wrażenie i prasa codzienna bije z tego powodu na alarm, wskazując na brak opieki sanitarnej we wnętrzu kraju, której ofiarą czworaczki padły. W Kanadzie kilka lat temu przyszły na świat pięcioraczki, wszystkie dziewczynki — i wszystkie chowają się zdrowo, z czego Kanadyjczycy są dumni.

Ulegalizowanie pobytu obcokrajowców

Federalna komisja przedłużyła termin przyjmowania podań cudzoziemców, obowiązanych do zalegalizowania swego pobytu w kraju, do dnia 21. grudnia. Jak pisaliśmy, obowiązek ten dotyczy tylko obcokrajowców, którzy przybyli do Brazylii po dniu 1. sierpnia 1934 r., a nie posiadali wiz w paszporcie, przybyli jako turyści i zostali tu na stałe, zmienili swój zawód z rolniczego na miejski itd. Wszyscy dawniejsi imigranci mają wyczekiwać spokojnie otwarcia biur rejestracyjnych, co nastąpi z końcem b. r., a potem mają rok czasu do zaciągnięcia się w rejestr.

W gabinecie indentyfikacyjnym w Rio znajduje się 9 tysięcy podań, związanych z ulegalizowaniem pobytu obcokrajowców. Najwięcej wśród nich jest Portugalczyków, bo 3 tysiące z górą. Na drugim miejscu idą Niemcy, potem obywatele polscy, mianowicie w liczbie 280 osób. Sądzimy, że są to głównie żydzi, a z pośród Polaków będą to tacy, którzy po dniu 1. 8. 1934 przybyli do Brazylii jako rolnicy, a pracują w miastach.

Linia lotnicza Italia-Ameryka Płdn.

Do Rio przybył przedstawiciel włoskiej linii samolotowej „Ala Litoria“, celem zorganizowania linii lotniczej między Włochami i Ameryką południową. Nowa linia ma służyć ruchowi pasażerskiemu i pocztowemu. Otwarcie jej jest przewidziane na rok przyszły.

400-lecie Iguape

Znana miejscowość pątnicza na pobrzeżu paulistańskim, miasto Iguape, dokąd zjeżdżają się tłumy pielgrzymów z całej Brazylii, obchodziła dnia 3. grudnia 400-lecie założenia. Z okazji tej odbyły się tam stosowne uroczystości, połączone z wystawą starych dokumentów, odnoszących się do dziejów miasta. W uroczystościach brali udział przedstawiciele władz stanowych. Jak wiadomo, w tyłach Iguape, w dorzeczu Jakupirangi, leży stara kolonia polska Pariquera Assu, której ludność wybrała się zapewne również tłumnie do Iguape na to święto.

Spis ludności

Na rok 1940 przygotowywują władze federalne spis ludności, pierwszy po 1920 r. Przed 20 laty naliczono w Brazylii 30 i pół miliona mieszkańców. Obecnie liczba ludności w Brazylii bywa różnie podawaną, w zależności od przypuszczeń, i waha się w granicach od 43 do 50 milionów głów. Nowy spis będzie miał za zadanie usunąć te wątpliwości i stwierdzić prawdziwą liczbę mieszkańców.

Śmierć, jak od pioruna

W Campinas zaszedł wstrząsający wypadek śmierci od przewodów elektrycznych. Ulicą jechał samochód ciężarowy miejscowej garbarni, wiozący bardzo wysoki stos skór. Na wierzchołku siedział robotnik, a szofer powoził. Naraz uszu szofera dobiegł straszliwy krzyk, na który auto natychmiast stanęło. U góry, na stosie skór leżał robotnik już nieżywy, i wszelka pomoc lekarska okazała się daremną. Zawadził on głową o przewody elektryczności i zginął w okamgnieniu, jakby rażony od pioruna.

Oszustwo

Wielkomiejscy naciągacze zarzucają sidła nie tylko na ludzi, przybywających z prowincji i nieświadomych zasadzek dużego zbiorowiska ludzkiego, potrafią oni dobrać się nawet do kieszeni kupców miejskich, kutych zwykle — jak się to powiada — na cztery nogi i ostrożnych. W tych dniach przyszło do jednego z paulistańskich handlarzy starym papierem dwóch eleganckich panów i zaofiarowało mu na sprzedaż 200 tysięcy kilo starego popieru. Papier ów miał się znajdować w archiwum jednego z urzędów państwowych przy ul. Rio Branco. Dobito ceny i kupiec zakupił 50 ton, za które miał zapłacić ratami. Pierwszą ratę miał uiścić zaraz w stanowym sekretariacie finansów i na podstawie urzędowego pokwitowania mógł odebrać towar. Udali się w trójkę do rzeczonego urzędu, gdzie kupiec wręczył im 10 tysięcy milrejsów, a oszuści wydali mu „urzędowe“ pokwitowanie. W jaki cudowny sposób wydobyli oni owo pokwitowanie, władze zachodzą w głowę. Gdy kupiec poszedł zabrać papier, oszustwo wyszło na jaw. Policja wszczęła śledztwo.

Wizyta dyplomatyczna

PAT. — W dniu 29.11 poseł Rzplitej dr. Tadeusz Skowroński złożył wizytę kardynałowi Brazylii, arcybiskupowi Lene, z okazji jego powrotu z Rzymu. Rozmowa prowadzona na aktualne tematy, trwała przeszło pół godziny.

Artyści amerykańscy w Rio

W Rio bawi dwoje amerykańskich artystów kinematograficznych, mianowicie Tyrone Power i Anabela. Są to figury popularne wśród stałych bywalców kina, i co się to w Rio nie działo, gdy gruchnęła wieść o ich przybyciu, zaprawiona do tego sensacją o tym, że oboje artyści są narzeczonymi i przybyli aż do Ameryki połudn., aby spędzić kilka dni zdala od oczu ludzkich. Anabela rozwodzi się z dotychczasowym mężem i czeka na odnośny wyrok. Tyrone nie jest Portugalczykiem, grał ostatnio w obrazach „Suez“ i „W starym Chicago“. Natrętność wielbicieli i wielbicielek sięga tak daleko, że artyści, wychodząc z hotelu w którym mieszkają, muszą wymykać się cichaczem przez tylne wyjście. W pokoju Powera przyłapano ostatnio ukrytą w kąciku wielbicielkę, która niewiadomo, w jaki sposób dostała się tam w czasie nieobecności artysty. Na zapytanie, co tu robi, odrzekła: „Chciałam ujrzeć z bliziutka wielkiego artystę“. — Power i Anabela stanowią atrakcję nawet wśród rioskiego świata towarzyskiego. Uczestniczyli w wieczorze znanej rodziny argentyńskiej Martinez de Hoz, na którym była zebrana śmietanka towarzyska stolicy. Oboje artyści byli również przyjęci na krótkiej audiencji przez prezydenta republiki dr. Vargasa.

Z Rio Grande do Sul

Wywóz miedzi do Japonii

W porcie Rio Grande załadowano na okręt odchodzący do Japonii, 150 ton miedzi, wydobytej z kopalni Seival, w mun. Caçapava. Jest to pierwszy transport z zamówienia japońskiego, które wynosi 500 ton.

Okręty odstąpione Lloydowi

Rząd riograndeński sprzedał Lloydowi Brazylijskiemu własne okręty, lecz Lloyd nie wywiązał się jeszcze w całości ze swych zobowiązań. Spłacił dotychczas tylko należności w stoczniach holenderskich, natomiast podwyższył ceny frachtów do Argentyny, choć zobowiązał się do obniżenia taryf dla portów RGrS. W tej sprawie interwentor federalny płk. Cordeiro de Faria wysłał telegram do prezydenta republiki z prośbą o interwencję. Prezydent Getulio Vargas odpowiedział natychmiast z zawiadomieniem, iż wydał rozkazy po myśli życzeń riograndeńskich. Wiadomość o szybkiej likwidacji długu Lloydu Brazylijskiego wywołała w Porto Alegre zrozumiałe zadowolenie.

W paszczy rekinów

O strasznym i krew w żyłach mrożącym wypadku donoszą z portu Rio Grande. Gdy statek „Commandante Capella“, należący do Lloydu Brazylijskiego, wypływał z portu w podróży na północ, marynarz José Avelino dos Santos, zajęty przy czynnościach pokładowych, poślizgnął się tak nieszczęśliwie, że wpadł w wodę, mimo poręczy, jakie otaczają każdy pokład. Na alarm „człowiek za burtą!“ rzucono majtkowi pas ratunkowy i statek zastawił natychmiast maszyny i począł spuszczać łódź. — Niestety, nieszczęśliwemu Santosowi nie było danym wyratować się. Gdy płynął w kierunku pasa ratunkowego, woda zakłębiła się nagle od gromady rekinów, które zwęszyły łatwą zdobycz. Po okrążeniu ofiary, żarłacze rzuciły się na majtka, i wciągnęły go w głąb, skąd już nie wyjrzał na światło dzienne. O tym, co stało się pod wodą, świadczyła tylko czerwona plama, która ukazała się wkrótce na falach. Załoga statku i podróżni patrzali w osłupieniu na to straszne widowisko i nie mogli w niczym nieszczęsnemu Santosowi pomóc. Niektóre z kobiet popadły w omdlenie.

ROK SIĘ KOŃCZY

1. Wszystkim Czytelnikom, którzy opłacili w swoim czasie z góry przedpłatę za zbliżający się ku końcowi rok 1938, składamy szczere podziękowanie za okazaną obowiązkowość, dobry przykład dla opieszałych, jakoteż zrozumienie potrzeb pisma. Prosimy ich też, aby z okazji zmiany roku nie omieszkali odnowić prenumeraty na rok 1939.

2. Osobne słowo podzięki należy się wszystkim pp. Przedstawicielom i Agentom za całoroczną pracę, jakiej nie szczędzili, i za skuteczną propagandę „Gazety Polskiej“, za zjednywanie jej nowych Czytelników. Zebrane kwoty zechcą przekazać nam możliwie w krótkim czasie, czeka nas bowiem potrzeba zaopatrzenia się w większy zapas papieru, jak się to dzieje z początkiem każdego roku.

3. Czytelnicy, którzy dotychczasowym sposobem uiszczają prenumeratę z dołu, zechcą się pospieszyć i uregulować swą należność w ciągu bieżącego miesiąca. Tych, którzy trzymają się jeszcze ciągle przestarzałego zwyczaju i opłacają prenumeratę dopiero po roku, jest — chwała Bogu — coraz mniej. Dla Czytelnika jest lepiej, gdy ma swą gazetę opłaconą z góry — a dla Gazety samej jest to warunek rozwoju. Wejdźcie w położenie pisma, które przez cały rok musi opłacać „trzy p“, to znaczy pocztę, pracowników, papier — i odpowiedzcie sobie sami w swych sumieniach, czy może ono czekać bez uszczerbku przez 12 miesięcy na otrzymanie Waszej prenumeraty?

4. Przy zmianie roku zwracamy się do wszystkich pp. Czytelników, Agentów i Przyjaciół o rozpowszechnianie „Gazety Polskiej“ między znajomymi i sąsiadami, którzy jej jeszcze nie pobierają, i jednanie jej nowych prenumeratorów. Dla nowych Czytelników dostarczamy darmo początek drukującej się obecnie powieści i podobnie będziemy im wysyłali darmo Gazetę do końca bież. roku.

GAZETA POLSKA
Caixa Postal „B“
CURITYBA — Paraná

Posiadłość na sprzedaż. Teren 58x11 z domem umeblowanym 7x9,8 pokoi, malowany na olejno, z narzędziami ogrodowymi. Cena 15.000$000. Sprzeda się także maszynę Singer nową do szycia, cena 1,000$000. Wiadomość: rua Chile nr. 40 (Azylo), Kurytyba).

Drukarnia „Baltica“ w S.Paulo
Wykonuje druki we wszystkich językach
Bilety wizytowe, handlowe, listy i koperty firmowe, blankiety, cyrkularze, plakaty, zaproszenia ślubne, katalogi, wogóle wszelkiego rodzaju druki.
Pozamiejscowym wysyła próbki druków za nadesłaniem na koszta przesyłki. Adresować:
TIPOGRAFIA BALTICA
Alexandre Bumblis
Rua João Theodoro, 194 — SÃO PAULO
Tel. 4-2640

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiety
FLUXO-SEDATINA
(REGULATOR VIEIRA)
Kobieta nie będzie więcej cierpiała
W 2 godzinach ustają kolki maciczne.
Środek zastosowywuje się przy upławach, bólach perjodycznych, po porodzie, krwawieniu itd.
Srodek uspokajający i wzmacniający.
FLUXO-SEDATINA jest zalecaną przez 10,000 z górą lekarzy.
FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

„Sulbrazpol“
Sociedade Cooperativa
SOC. COOPERATIVA "SULBRASPOL"
Porto Alegre Rio Gr. do Sul
Rua Siqueira Campos,1170—Cx. post. 246
Handel wymienny Polsko-Brazylijski na rachunek własny i komisowe.
Przedstawicielstwa generalne polskich firm eksportujących we wszystkich zakresach przemysłu i wytwórczości.
Wyłączni przedstawiciele na stan Rio Grande do Sul firmy Agencia Poloneza de Viagens (Syndykat Emigracyjny) w Rio de Janeiro
Przejazdy do Polski i wszystkich punktów Europy na szybkich i komfortowych statkach Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe.
Bilety okrężne i karty wezwania z Polski i innych punktów Europy klasy „Luxe“, 1-ej, 2-ej i 3-ej (kabina).
Wyłączni reprezentanci na Brazylię czołowej w Polsce wytwórni Fotochemicznej „ERO“ w Poznaniu (patrz inne ogłoszenie).
Radioodbiorniki polskiej produkcji (wkrótce do dyspozycji)
Udzielamy wszelkich informacji z najwyższą satysfakcją i bez zobowiązania ze strony zainteresowanej Wizytujcie nas, lub piszcie!
NASI REPREZENTANCI:
w Bello Horisonte — S. BIELECKI
w Guarany R. G. do Sul — S. CZECHOWICZ
w Ijuhy „ — J. SPECJALSKI
w Boa Vista do Erechim — M. GWÓŹDŹ

Koloniści! Uwaga!
Do pracy w gospodarstwie polecam Wam narzędzia mego wyrobu, znane już szeroko i wypróbowane, najlepszej jakości
Ostrza do pługów, Hamulce do wozów, Młocarnie do prostej słomy
Żądajcie tych wyrobów mojej marki w Waszych sklepach. Jeśli nie otrzymacie, piszcie wprost pod adresem:
Stanisław Szczypior
ZAKŁAD MECHANIGZNY
Contenda via Guajuvira
Parana

Poszukiwanie

Poszukuję Stanisława Filipowicza i Stanisława Macierza, pochodzących z Litwy, z miasteczka Janowa. Stanisław Filipowicz przebywał 1932 r. w S. Paulo. Stanisław Macierza już od 1930 r. przebywał również w S. Paulo i pracował w dzielnicy Lapa a zamieszkiwał w dzielnicy Moca. Pracował w firmie angielskiej.

Poszukiwani lub ktokolwiekby wiedział o miejscu ich pobytu, proszeni są o zawiadomienie mnie listownie, kierując listy na poniższy adres, za co z góry b. serdecznie dziękuję.

Melchior Iszori
Adres: Cor. Col. Vieira — via Canoinhas — Rio Novo — Sta Catarina

Okazja
Z powodu wyjazdu sprzedam fabrykę cukierków, dobrze montowaną, samą lub wraz z domem 12 x 20. W tym 7 pokoi dużych, salon na fryzjernię, na sklepik i oficyna, w której mieści się fabryka murowana, wycementowana. Jest instalacja światła elektrycznego i kanalizacja wody. Dwie pralki na podwórku, i inne dobudowy. Niewielki ogródek i sporo drzewek owocowych. W razie potrzeby mogę nauczyć produkcji cukierków. Ulica General Almada CASTRO, Parana.
Informacja na miejscu.— Michał Federowicz

NIE ROB DOŚWIADCZEŃ!!!
JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW
UŻYJ ELIXIR DE NOGUEIRA
Farmaceuty chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA
Pokonuje **SYFILIS** we wszystkich perjodach: **WYRZUTY, RANY WOGÓLE, REUMATYZM, ECZEMY.**
Zalecany przez najlepszych lekarzy

U W A G A!
Specjalna oferta, ważna do końca bieżącego roku
jako prezent na Gwiazdkę
Tytułem reklamy, zrobię za połowę ceny
WIELKI PORTRET ARTYSTYCZNY
ozdobiony pozłotą lub bez niej
Spieszcie się! Poślijcie natychmiast swoją małą fotografię a z niej zrobię duży, artystycznie wykonany portret, prawie darmo. Informacji udzielam natychmiast listownie.
Adresować: **Alexandre Waszkiewicz** — Representante Geral Av. Siqueira Campos, 19—E.F.S. — **Assis** — Est. S. Paulo

PETROLINA MINANCORA
Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je. Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych
We wszystkich aptekach i drogeriach
Wyrób Lab. „Minancora“ w Joinville

GDYNIA-AMERYKA
Linje Żeglugowe S. A.
Linja Południowo - Amerykańska
LAMPORT & HOLT LINE — Rio de Janeiro
Komunikacja na naszej polskiej linji okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętam
Pułaski i Kościuszko
ROZKŁAD JAZDY JEST NASTĘPUJĄCY:

	PUŁASKI	KOŚCIUSZKO	PUŁASKI
Gdynia		—14-12	16-12—8-2
Kiel Holtenau		—13 12	17-12—7-2
Boulougne Sur Mer		12-12	6-2
Dakar		—	26-12—29-1
Victoria			20-1
Rio de Janeiro		—	4-1 —19-1
Santos		—	5-1 —18-1
Rio Grande		—	7 1
Montevideo		—	8-1
Buenos Aires		—	9-1 —14-1

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:
ODDZIAŁY SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO W WARSZAWIE:
AGENCIA POLONEZA DE VIAGENS — Av. Rio Branco, 19 A RIO DE JANEIRO
AG. POLONEZA DE VIAGENS Rua Libero Badaró, 561 2-a sobreloja tel. 2-3851 SÃO PAULO
ORAZ AGENCJE:
FIRMA „BRAZPOL“ (EMILIANO & MAZUREK)—Av. João Pessoa, 71 Caixa Postal 111 — Telefon 1-7-6-1 — KURYTYBA
Soc. Cooperativa SULBRASPOL—Rua Siqueira Campos 1170—Cx. Postal, 246 PORTO ALEGRE

JAN KRAWCZYK (2)

ZDOBYWCY

II.

Wszyscy wychodźcy spędzili całą noc przy zwłokach dwudziestoletniego Malisiaka, śpiewając pieśni nabożne. Gdy rano ukazało się słońce na pogodnym niebie, młody Bystroń, który tu samotny przywędrował z wychodźcami, zaczął nalegać na Malisiaka, by kazał robić trumnę, co wreszcie on zrozumiał, bo był jak ogłuszony i ludzkiej mowy prawie nie rozumiał.

Ponieważ desek na trumnę nie było, więc Szalicki założył konie do wozu — i pojechał do miasteczka, skąd wrócił dopiero popołudniu z gotową już trumną, do której w smutnym nastroju włożono Ignasia i przy płaczu i narzekaniach zabito wieko gwoździami.

Z dala od szałasów, na małym pagórku pod rozłożystym drzewem wybrano miejsce na wieczny spoczynek młodego wychodźcy. Gdy wykopano dół, pośród ogólnego płaczu, tak ze strony kobiet i dzieci, jak i mężczyzn, spuszczono do ziemi trumnę, przysypując ją ciężkimi grudami. Na szczycie grobu zatknięto biały krzyż, niedawno z drzewa ociosany. Zdaleka on świecił i oznaczał miejsce, w którym spoczęła pierwsza ofiara, złożona przez garstkę wychodźców na ziemi brazylijskiej...

W promieniach zachodzącego słońca modliła się gromadka ludzi na grobie młodego Malisiaka. Modlono się długo z pochylonymi kornie głowami. Ostatnie czerwone blaski słoneczne padały na ziemię, oblewając ją purpurą. Cienie drzew wydłużały się ku wschodowi coraz dalej. Drzewo na uboczu samotnie stojące, pod którym klęczeli wychodźcy, zakrył cień boru, który rozpościerał się szeroką zwartą kolumną.

Wreszcie zaczęło się sciemniać.

Modlący się ludzie powstali i odeszli.

Został tylko Malisiak, jego żona i córki. Ale i te po chwili odeszły. Pozostał tylko on sam.

Modlił się dosyć długo, a łzy dużymi kroplami spływały mu po twarzy i wsiąkały w świeży grób, jakgdyby chcąc się dostać do trumny i w niej leżącemu dowieść o boleści rozpaczonego ojca, który szczerze opłakiwał śmierć jedynego syna, mającego być podporą jego starości.

Nareszcie powstał, otarł dłonią oczy i znalazłszy spory kamień, położył go koło grobu, potym usiadł na nim, podpierając brodę dłońmi. Tam, do szałasu nie chciał iść, bo i poco? Czyż potrafią zrozumieć jego boleść i rozpacz? Czy mu ulżą w czym? Nie. Pocóż więc tam iść, gdy oni zapewne rozmawiają o swoich sprawach, a jego ból szarpie za serce.

Zapatrzył się przed siebie i znieruchomiał.

Mrok rozsuwał się nad ziemią coraz gęstszą zasłoną ciemności, wszystko zakrywając przed oczyma. W dali ciemniał bór, przybierając jakieś niewyraźne kształty. Słychać tylko było, jak szumiał głośno, chwiejąc za każdym podmuchem wiatru swymi wyniosłymi konarami.

Malisiak ocknął się nagle i spojrzał ku szałasowi. Tam ogień palił się jasno, trzaskał wesoło, a promyki strzelały do góry. Iskry kłębami podrywały się ku niebu i niby roje świetlików rozsypywały się w powietrzu. Koło ogniska migały ciemne postacie ludzkie, słychać było jakieś głośne, ożywione rozmowy.

Drzewo nad nim rosnące zaszumiało silniej, tak, że Malisiak oderwał wzrok od ogniska i dostrzegł, jak jakaś ciemna postać ku niemu się zbliżała. Była to Zosia. Wołała go na wieczerzę. Podniósł się by iść, ale rzuciwszy okiem na błyszczące ognisko i posłyszawszy głośne rozmowy, usiadł z powrotem na dawnym miejscu.

— Nie pójdę — rzekł — nie chce mi się jeść.

Córka odeszła, nie mówiąc ani słowa, bo i sama nie miała apetytu do jedzenia.

— Poco tam iść?—myślał Malisiak, gdy córka odeszła. Tam i tak bezemnie się obejdą. Zresztą cóż ja ich mogę obchodzić? Każdy żyje dla siebie... Psiakrew — ogarnęła go nagła złość.—Podczas całej podróży z Polski do Brazylii wszędzie gdzie było potrzeba, to Malisiaka pchali do załatwienia różnych spraw, bo Malisiak między różnymi ludźmi się obracał, więc wie, jak się z nimi obejść... Gdy byłem potrzebny, to każdy do mnie przyszedł, a teraz?...

W miarę jak rozmyślał, brała go złość, a potym żałość — i w końcu rozczulił się nad własnym losem i zapłakał.

Taki to los człowieka, dziś żyje, jutro już nie. Pracuje ciężko z dnia na dzień, odkłada na bok każdy zapracowany ciężko grosz, aby dzieci miały z czego żyć i o starych rodzicach pamiętały... Aż tu przychodzi nagle śmierć, zabiera to, co człowiekowi najdroższe, krzyżuje nieoczekiwanie wszystkie plany...

Ściemniło się zupełnie i noc zapadła. Gwiazdy błyszczące na ciemnym niebie, mrugały jedna po drugiej, patrząc na ziemię, pogrążoną w cieniu.

Malisiak siedział wciąż nieruchomo, jakby przykuty do kamienia, — patrząc przed siebie, a nic nie widząc i nic nie słysząc, jakgdyby był martwy. Siedział tak z godzinę, zanim się zbudził z tej martwoty. Uczuł naraz dotkliwy chłód nocy, który przejął go dreszczem i wstrząsnął ciałem. Powstał i nie wiedział, czy iść do szałasów, aby się przespać, czy nie. Ponieważ nie czuł najmniejszej ochoty do snu, przeto został i znów usiadł na kamieniu. Westchnął ciężko, przeżegnał się i zaczął modlitwę za duszę zmarłych.

Modląc się, posłyszał czyjeś kroki, które ku niemu zmierzały i ozwał się głos:

— Chłodno jest, czemu nie idziecie spać?

Był to Franek Bystroń.

— Dobrze mi tu ze swymi myślami.

Franek usiadł na ziemi koło niego, starając się go pocieszyć, gdy Malisiak odparł:

— Wola boska, a nie człowieka i tyle. Wiem ja, że mi smutek nic nie pomoże, tak samo jak i płacz, ale zawsze człowiekowi ciężko na duszy, gdy ktoś z rodziny ubędzie. A jednego tylko miałem, i to go straciłem, więc jakże się nie smucić?

— Prawda — przyznał cichym głosem Bystroń.

Umilkli obaj, tylko liście nad nimi za każdym powiewem wietrzyka szumiały głośno i tajemniczo.

Milczeli dosyć długo, aż wreszcie Malisiak zaczął nagle mówić o całej ich podróży z Polski w te odległe dzikie strony, w te bory nieznane, w których nie spodziewał się stracić syna...

Wreszcie tak przemówił do Franka:

— Rodziców nie masz, dwa lata, jak ci umarli. Przyjechałeś z nami taki świat drogi, aby pośród obcych się dorabiać. Wszędzie zemną byłeś, jakgdybyś był moim synem, a ja też jak syna ciebie pokochałem.

Umilkł na chwilę, jakby dla rozważenia tego, co miał mówić, i po chwili tak ciągnął dalej:

— Ja już jestem stary, pięćdziesiąt lat to nie fraszka. Moja żona też ma prawie tyle to, co i ja... Więc gdy umrzemy, to kto się będzie opiekował Zosią? A o śmierć dla nas nie trudno, bo już chylimy się do grobu. Zośka ma wprawdzie osiemnaście lat, ale co sama pocznie, jak sobie w życiu poradzi?... Rozważywszy to dobrze na wszystkie strony, przekonałem się, że ty mógłbyś być jej mężem...

Bystroń z radością słuchał tych słów i gdy Malisiak skończył, zawołał z uczuciem:

— Kocham ją, kocham!...

A Malisiak mówił:

— Wiem, żeś poczciwy, oszczędny a nie hulaka, więc tobie przeznaczam na żonę moją córkę.

Franek zawołał:

— Oddawna chciałem z wami o tym mówić, ale jakoś nie śmiałem...

Malisiak przygarnął go do siebie, uścisnął i mówił:

— Ty będziesz moim zięciem, więcej nikt. Zośka musi się na to zgodzić, choćby nie chciała.

— Przystanie — zapewniał Franek.

— Ale nie teraz — mówił rozrzewniony Malisiak — nie teraz. Musisz czas jakiś poczekać, nim bór się wytnie i zaczniemy budować chałupy.

— Poczekam...

Malisiak uścisnął go powtórnie, a Franek wzamian ucałował rękę przyszłego teścia.

Siedzieli jeszcze chwilę, rozmawiając, aż wreszcie Franek powstał, mówiąc:

— Chodźmy spać, bo już pewnie jest północ, albo może i dalej.

— Idźmy.

Poszli razem ku szałasom, w których już spali wychodźcy twardym i pewnie spokojnym snem. Minęli wygasłe ognisko i rozeszli się każdy do swojego schroniska.

Malisiak wchodząc do szałasu, dostrzegł siedzącą przy nim żonę. Spytał więc:

— Dlaczego nie śpisz jeszcze?

— Nie chcę — odparła łzawym głosem.

— Ale dlaczego?

— Na ciebie czekałam...

Nie mówili nic więcej do siebie, bo i cóż mieli mówić? Czy wyspowiadać się z tego, co na sercu leży kamieniem, gdy każde wiedziało i rozumiało dobrze, że to nic nie pomoże.

W milczeniu weszli do szałasu, nie odzywając się ani słowem. Zośka leżała skulona na tapczanie. Nie wiedzieli czy spała, czy nie. W każdym razie, by jej nie przerywać snu, pokładli się pociemku do łóżek...

III.

Robota posuwała się wciąż naprzód. Szła wprawdzie żółwim krokiem, ale szła nieustannie. Drzewa waliły się jedno za drugim, przygniatając swym ciężarem różne podcięte krzaki i krzewy, które gęsto zaścielając ziemię, nieraz tamowały drogę pracującym. Praca to była ciężka i mozolna i niebezpieczna, bo nieraz musiano podcinać kilka naraz drzew, ażeby się obaliły i niewiadomo, w którym kierunku, a tu trzeba było uważać na siebie, by nie zostać przygniecionym do ziemi i zmiażdżonym przez lecące drzewo.

Najbardziej utrudniały pracę długie i grube liany, które okręciwszy jedno drzewo, przenosiły się po gałęziach na drugie, opasywując je swymi skrętami, potym na trzecie, a stamtąd dalej, aż kilka lub kilkanaście drzew nawzajem podtrzymywało się lianami, gromadnie nie dając się pokonać najeźdźcom.

I jakgdyby było mało tych wszystkich trudności, niby na złość słońce prażyło ich niemiłosiernie. Ażeby więc nie narażać się zbytnio na upał, wstawali jak mogli najraniej i jeszcze przed wschodem słońca szli do boru drzewa walić, zwyciężać przeszkody i w trudzie wyrąbywać sobie lepszą przyszłość. Ale słońce, gdy wzeszło i wzbiło się wysoko na niebie i zaczęło grzać, wychodźcy niezwyczajni do takiego upału, cali pokryci potem, czerwoni ze zmęczenia, czym prędzej zostawiali siekiery i uciekali z boru, jakby ich kto gonił. Po obiedzie, gdy przeszło południe i najgorsza gorączka, szli na nowo pracować, ale i to nim wieczór przyszedł, nacierpieli się dosyć dotkliwego upału.

Wreszcie, gdy nastał wieczór, szli do szałasów, by po znojnym dniu wypocząć i nabrać sił na jutro. Po wieczerzy palono ognisko na ziemi koło szałasów i, skupiwszy się wszyscy naokoło niego, zapatrzeni w płomienie, gwarzyli o tym i o owym...

Teraz właśnie, gdy noc zapadła i gwiazdy ukazały się na niebie, zapalono ognisko. by przy jego świetle posiedzieć i porozmawiać. Płomienie buchnęły do góry, objęły swymi czerwonymi językami rąbane drzewo i chciwie zaczęły je pożerać.

Zaraz wszyscy obsiedli ognisko, które podsycane coraz nowymi kawałkami drzewa, paliło się jasno, rzucając czerwone blaski na twarze weń wpatrzone, jakby czegoś oczekujące.

Malisiak siedział na uboczu nic nie mówiąc, do nikogo słowem się nie odzywając. Przeszły dopiero trzy dni od śmierci jego syna, więc żałości po nim jeszcze się nie wyzbył. Patrzał tępym wzrokiem w ziemię i żuł w milczeniu jakieś myśli. Żona poszła spać, bo w dzień się przemęczyła przy pracy i czuła się trochę niezdrową.

Zośka siedząc z dziewczętami przy ognisku, rozmawiała z nimi głośno. Śmierć brata przebolała i oswoiła się z jego nieobecnością.

Siedzący po drugiej stronie ogniska Bystroń, wpatrzył się w nią miłośnie i zdawał się wzrokiem śledzić wszystkie jej ruchy. Gdy nie widziała, patrzał na nią pilnie i badał każdy rys twarzy i z lubością przysłuchiwał się jej słowom, które zdawały mu się być jakby anielską muzyką. Ale gdy podnosiła na niego swe oczy piękne, jak chabry i wzrok ich się spotykał, ona zarumieniona, skromnie ku ziemi je spuszczała, a on jakby przyłapany na gorącym uczynku, szybko odwracał wzrok, by za chwilę znów na nią spojrzeć.

I czym więcej na nią patrzał, coraz więcej się w niej kochał i czuł, że bez niej nie będzie mógł żyć. I gotów był wyznać jej swą miłość, choćby teraz przy wszystkich ludziach, aby zrozumiała, jak szczerze jest przez niego kochana, że z nią jedną chce tylko żyć. Ale wstrzymywał się z tym ponieważ nie pora była po temu. Rodzina była bowiem w smutku pogrążona. Jednocześnie przerażała go myśl, co będzie, gdy on się oświadczy, a ona go nie zechce? Na samo wspomnienie tego, przechodził go niemiły mróz i odpędzał tę myśl, jak natrętną muchę, a ona wracała, nie dając mu spokoju.

Miał wprawdzie słowo ojca, że Zośka choćby nie chciała, musi wyjść za niego, ale co to słowo znaczy? Tyle, co plewa rzucona na wiatr. Co będzie, gdy dziewczyna uprze się i nie zechce go? Przymuszać jej nie będzie, choćby tylko dlatego, by dogodzić jedynaczce. A chociażby przymusili ją do małżeństwa, to co z tego? Czyż takie małżeństwo, które pobierze się wbrew swojej woli, jest szczęśliwe? Nie! Czy będzie szczęśliwy z takiej małżonki, która go nie kocha i z odrazą nań spogląda? Czyż takie życie szczęśliwe? Nie, stokroć nie! Piekłem by ono było, a nie szczęściem.

Te i tym podobne myśli, krążąc po głowie Franka, nie dawały mu spokoju. Rozważywszy niepokojące go myśli, różne czynił postanowienia, lecz nie doprowadzał ich do skutku, czekając czasu.

Siedząc teraz naprzeciw Zośki, patrzał na nią i na zadawane sobie pytanie, czy ona go kocha, starał się sam odpowiedzieć. Chwilami zdawało mu się, iż mu sprzyja, gdyż go w rozmowie wyróżniała od innych chłopaków i czasami ukradkiem, jakby nieśmiało, spoglądała na niego. Lecz zdawało mu się, że to złudzenie i niepokój wkradał się w jego serce...

Podobnie stała sprawa sercowa u Zośki, tylko ona głowy sobie jak Franek nie łamała przypuszczeniami. Od pierwszego na niego wejrzenia, a stało się to dosyć dawno, poczuła ku niemu niezwykłą sympatię, przyjaźń, a wkońcu nie spostrzegła się nawet, jak go pokochała.

Pokochała go całym sercem, jak tylko może kochać młoda niezepsuta dziewczyna, przedtym nikogo nie kochająca — wiedząc, że i Bystroń ją kocha, bo gdyby tak nie było, toby przecież nie prześladował jej swoim wzrokiem. Ale nie dawała mu do zrozumienia, iż on ją cokolwiek obchodzi. Zbyt była dumną, aby pokonać swój dziewiczy wstyd i wyznać przed chłopcem swoją miłość. Nie wiedziała, że i ojciec już ją przeznaczył Frankowi.

Spoglądała ciekawymi oczami co chwila na Bystronia, siedzącego za ogniskiem i zdawała się go badać. On był jakby zamyślony, głowę nisko spuścił, co mu nie przeszkadzało również rzucać spojrzeniem na oświetloną blaskami rumianą twarz Zośki...

Naokoło ogniska gwarzono sobie z cicha, a Franek nie zważał wcale na rozmawiających, tylko patrzał na swoje ukochanie.

Zośka od czasu do czasu patrzała w płomienie ogniska i snuła różne myśli, aż wreszcie znudzona długim siedzeniem na miejscu, wstała by pójść spać. Oczy już jej się kleiły, a głowa ociężale kłoniła się na piersi.

Odeszła od ogniska i zwróciła się ku szałasom. Minęła ich kilka i stanęła przed tym, który oni zajmowali. Zasłonięty od ogniska innymi szałasami, tonął w cieniu, okryty mrokami nocy. Zośka przystanęła, sama nie wiedząc dlaczego, i zdało się jej, że usłyszała jakiś szelest za sobą. Odwróciła głowę i naraz czyjeś silne ramiona objęły ją, a nad uchem posłyszała głos Bystronia:

— Kochasz mnie?

Przerażona i zdziwiona Zośka nie wiedziała, co odpowiedzieć Próbowała się oswobodzić, ale słabo się broniła, a on pytał natarczywie:

— Kochasz mnie?...

— Kocham — szepnęła wreszcie, a raczej to słowo samo się wymknęło z jej ust.

Naraz rozległy się czyjeś kroki.

Przerażona dziewczyna wyrwała się z objęć chłopaka i szepnęła do niego:

— Idź już, idź!...

Zawróciła w bok i znikła w szałasie.

A Bystroń stał w miejscu, uszczęśliwiony, nie zważając, że Malisiak przeszedł koło niego i wszedł do szałasu.

(C.d.n.)

Co nowego w świecie

Chińczycy uciekają

Położona w sąsiedztwie Kantonu koncesja angielska Hongkong (patrz mapkę w poprzednim numerze) była w tych dniach naocznym świadkiem, ile grozy mieści się w wojnie japońsko-chińskiej. Gubernator Nordchothy kazał otworzyć most na rzece Chunchum. Był to znak dla istnego potopu ludzkiego, jaki wszarpnął na most, przez który przeszło odrazu w pierwszych godzinach 40 tysięcy Chińczyków, uciekających z miejsc zagrożonych na obszar angielski. W ciągu najbliższych dwóch dni przewaliła się tędy masa 200 tysięcy ludzi. Na ulicach podmiejskich i na polach koncesji gnieździ się 150 tysięcy Chińczyków bez dachu nad głową, zziębniętych i głodnych, władze angielskie muszą ich żywić. Wśród tego tłumu uciekinierów panuje prawdziwe piekło: matki pogubiły swe dzieci, mężowie żony.

Patriotyzm Chińczyków

17-letni Chińczyk Picheng i jego młodziutka żona od 4 miesięcy przybywają na strajku głodowym, aby zmusić bogatych rodziców do złożenia 4 milionów chińskich (około 640.000 dolarów amerykańskich) na sprawę chińską przeciwko Japonii. Ojciec, bogaty kupiec kantoński, zgodził się ofiarować 1,000,000 dolarów, lecz młodzi obstają, by dał koniecznie 4 miliony. W przeciwnym razie umrą śmiercią głodową i ojciec straci jedynego syna, spadkobiercę swej fortuny.

Jednolity język chiński

W Chinach ile było prowincji — tyle narzeczy, które tak się od siebie różniły, że Chińczyk z dzielnic północnych nie mógł się porozumieć z Chińczykiem pochodzącym z Kantonu, czy innego okręgu Chin południowych. Rząd Czang-Kai-Szeka postanowił położyć kres temu stanowi rzeczy. Wyszło rozporządzenie, wprowadzające t.zw. „język mandarynów", t.j. uczonych chińskich, jako język urzędowy i literacki na obszarze całych Chin.

W Hiszpanii bez zmian

Kwatery główne wojsk rządowych i powstańczych, podając codziennie do wiadomości publicznej ważniejsze zdarzenia z placów boju, użyły w tych dniach jednobrzmiących słów: „Nada de nuevo en el frente".

Ameryka się zbroi

W armii amerykańskiej wprowadzony zostanie nowy karabin półautomatyczny, który pięciokrotnie zwiększy siłę ognia piechoty. Waga nowego karabinu jest niższa o 1 i pół kg. od dotychczasowego. Magazyn jego zawiera 8 nabojów. Według opinii rzeczoznawców wojskowych. broń ta zamieni każdego piechura w „ruchome gniazdo karabinów maszynowych".

Trzecia część ziemi należy do W. Brytanii

Jedna trzecia powierzchni kuli ziemskiej należy do Imperium Brytyjskiego. Imperium to jest największym co do obszaru państwem światowym. Obszary na wszystkich kontynentach świata, nad którymi powiewa flaga Union Jack'a, obejmują 44 miliony km. kw. a zamieszkuje je 530 milionów ludzi, t.j. 25 proc. ogółu ludności na naszej ziemi. Jedno z pierwszych miejsc zajmują wśród posiadłości brytyjskich Indie. Dominium Unii Południowo-Afrykańskiej, dominia Australia, Kanada, cały szereg kolonii w Afryce, Ameryce Południowej i Azji stawiają Imperium Brytyjskie w rzędzie najbardziej uprzywilejowanych państw w świecie.

W Niemczech za spożycie śmietany grozi więzienie

Naczelny związek gospodarki, regulujący wytwórczość nabiału i tłuszczów w Niemczech, wydał rozporządzenie, na mocy którego zabrania się wytwarzania przetwarzania i sprzedawania śmietany dla celów spożycia w czasie od 15 września do 14 maja, każdego roku. Za niewykonanie ego zarządzenia przewiduje się ary więzienia i grzywny. Zakazem tym mają być objęte wszystkie niemieckie związki mleczarskie. Zarządzenie to tłumaczy się potrzebą zwiększenia w miesiącach zimowych spożycia masła w stanie czystym lub w postaci domieszki do tłuszczów pochodzenia roślinnego. Poza tym spoza zazdrośnie strzeżonych pracowni chemików, dochodzą pogłoski o możliwościach produkcji nitrogliceryny za pośrednictwem jednego ze składników masła krowiego. Jak wiadomo, nitrogliceryna jest niezbędna przy wyrobie środkow wybuchowych.

Dr. E. Tempski
LEKARZ
Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalność: choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne Leczenie ran i żylaków przez najnowsze metody.
Konsultorium: — Farmacia Guaira Tel. 675 rua Marechal Floriano 740— Kurytyba. Od godz 10 do 12 i od 2 do 5. Rezydencja: — Av. Silva Jardim nr. 285 Tel. 677.
Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy.

HOTEL na sprzedaż, znakomita sposobność. W samym centrum Kurytyby. Czysty zysk od 1 do 3 kontów miesięcznie. Powód sprzedaży i bliższe informacje poda przezgrzeczność p. Ernani Cassapula, zawiadowca firmy „Expresso S. Paulo-Curityba", r. 15 de Nov. nr. 49 w Kurytybie. Telefon 2-0-3-5.

Zapowiedziany przez komunizujące żywioły a poparty całą siłą przez agitatorów bolszewickich strajk powszechny we Francji — spalił całkowicie na panewce w krytycznym dniu 30 listopada i przyniósł zwycięstwo demokracji. Sukces ten ma Francja do zawdzięczenia energicznemu szefowi obecnego rządu, premierowi Edwardowi Daladierowi, którego widzimy na zdjęciu w chwili, gdy niedawno temu odbywał się w Marsylii kongres francuskiego stronnictwa demokratycznego. Tłomaczy on akurat coś towarzyszom, siedząc za stołem prezydencjalnym kongresu, i podnosi rękę. Zwycięstwo demokracji francuskiej miało szeroki rozgłos w całym świecie. Zadało ono cios zwycięskim dotychczas tolitaryzmom i dyktaturom, wszystko jedno, jakiej są one maści, czerwonej, czarnej lub brunatnej — i wszystko jedno, czy depcą prawa wolnego człowieka w samozwańczym imieniu proletariatu, nacjonalizmu, rasy, albo jakiegokolwiek innego hasła. Silna ręka Daladiera sprawiła, że Francja nie podzieliła losu Hiszpanii i będzie nada dla wolnych ludów przykładem, jak należy się rządzić.

„GAZETA POLSKA W BRAZYLII“

CAIXA POSTAL „B“ — KURYTYBA, PARANA

Pismo ilustrowane, założone w 1891 r. Wiadomości z osad polskich, Brazylii, Ameryki Południowej, Polski i całego świata. Prenumerata roczna 15$000.

1939 — KALENDARZ ŚCIENNY — 1939

STYCZEŃ

DNI		IM. ŚWIĘTYCH
1	N	NOWY ROK
2	P	Makarego op.
3	W	Genowefy p
4	Ś	Tytusa b. m.
5	C	Telesfora, Emil.
6	P	TRZECH KRÓLI
7	S	Lucjusza m.
8	N	1 N. po 3 Kr.
9	P	Marcjanny
10	W	Jana Dobrego
11	Ś	Hygina pap.
12	C	Arkadiusza m.
13	P	Leoncjusza b.m.
14	S	Hilarego b.d. K.
15	N	2 N. po 3 Kr.M.
16	P	Marcelego pap.
17	W	Antoniego op.
18	Ś	Kat. Św. Piotra
19	C	Henryka b.m.
20	P	Fabiana i Sebas
21	S	Agnieszki p. m.
22	N	3 N. po 3 Król.
23	P	Zaślubin N.M.P.
24	W	Tymoteuszab.m
25	Ś	Nawr. Św. Pawła
26	C	Polikarpa b.m.
27	P	Jana Chryzost.
28	S	Flawiana m.
29	N	4 N. po 3 Kr.
30	P	Martyny i Hiacynty
31	W	Piotra z Nolasko

LUTY

DNI		IM. ŚWIĘTYCH
1	Ś	Ignacego b. m.
2	C	N. M. P. Gr.
3	P	Błażeja b. m.
4	S	Andrzeja K. b.
5	N	STAROZAPUST.
6	P	Tytusa b. Doroty
7	W	Romualda op.
8	Ś	Jana z Maty w.
9	C	Cyryla, Apolonii
10	P	Scholastyki p.
11	S	Z. N.P.M w Lur.
12	N	MIĘSOPUSTNA
13	P	Grzeg. II pap.
14	W	Walentego m.
15	Ś	Faustyna i Jowity
16	C	Julianny
17	P	Juliana Kapad.
18	S	Symeona b. m.
19	N	ZAPUSTNA
20	P	Leona b.
21	W	Feliksa i Eleonory
22	Ś	POPIELEC
23	C	Piotra Damiana
24	P	Macieja Ap.
25	S	Cezariusza
26	N	1 N. Postu
27	P	Aleksan. i Ana.
28	W	Teofila i Romana

MARZEC

DNI		IM. ŚWIĘTYCH
1	Ś	Albina b.
2	C	Heleny ces.
3	P	Kunegundy ces.
4	S	Kazimierza kr.
5	N	2 N. Postu
6	P	Perpetuy i Felic.
7	W	Tomasza z Akw.
8	Ś	Wincentego i Jana
9	C	Franciszki Rzym.
10	P	Makarego
11	S	Konstantyna
12	N	3 N. Postu
13	P	Krystyny p. m.
14	W	Matyldy kr. wd.
15	Ś	Longina, Klemensa
16	C	Cyriaka m.
17	P	Patrycjusza b.
18	S	Cyryla
19	N	4 N. Postu
20	P	Eufemii m.
21	W	Benedykta.
22	Ś	Katarzyny z Genui
23	C	Feliksa m.
24	P	Gabriela Arch.
25	S	Zw. N.M.P.
26	N	5 N. Postu
27	P	Jana z Dam.
28	W	Jana Kapist.
29	Ś	Eustazjusza op.
30	C	Jana Klimaka
31	P	Balbiny p. m.

KWIECIEŃ

DNI		IM. ŚWIĘTYCH
1	S	Hugona, Teodory
2	N	PALMOWA
3	P	Ryszarda b.
4	W	Izydora b. d.
5	Ś	Wincentego
6	C	W. CZWART.
7	P	W. PIĄTEK
8	S	Dionizego b.
9	N	WIELKANOC
10	P	PON. WIELK.
11	W	Leona W.
12	Ś	Juliusza op.
13	C	Hermenegilda m.
14	P	Justyna i Waler.
15	S	Bazylego i Anast.
16	N	1 N. po Wielk.
17	P	Aniceta pap.
18	W	Opieki św. Józefa
19	Ś	Hermogenesa
20	C	Teodora
21	P	Anzelma
22	S	Sotera i Kaj. m.
23	N	2 N. po Wielk.
24	P	Fidelisa m.
25	W	Marka Ew.
26	Ś	Kleta i Marcelina
27	C	Piotra K.
28	P	Pawła od K.
29	S	Piotra z Werony
30	N	3 N. po Wielk.

MAJ

DNI		IM. ŚWIĘTYCH
1	P	Filipa i Jakóba
2	W	Anastazego i Zyg
3	Ś	KROL. POLSKI
4	C	Znal. Krzyża św.
5	P	Piusa V. pap.
6	S	Jana w Oleju
7	N	4 N. po Wielk.
8	P	Stanisława b. m.
9	W	Grzegorza z N.
10	Ś	Antonina, Izyd.
11	C	Franciszka w.
12	P	Pankracego
13	S	Serwacego
14	N	5 N. po Wielk.
15	P	Jana de la Salle
16	W	Antoniego Boboli
17	Ś	Weroniki
18	C	WNIEBOWST.
19	P	Piotra Cel.
20	S	Bernardyna ze Sie.
21	N	6 N. po Wielk.
22	P	Julii p. m.
23	W	Dezyderiusza b.
24	Ś	NMP. Wsp. Wier.
25	C	Grzegorza VII
26	P	Filipa Nareusza
27	S	Bedy w. d. Jana
28	N	ZIELONE SW.
29	P	PON. ZIEL. ŚW
30	W	Feliksa p. m.
31	Ś	Anieli Petroneli

CZERWIEC

DNI		IM. ŚWIĘTYCH
1	C	Jakóba Strzem.
2	P	Sadoka
3	S	Św. Klotyldy p.
4	N	TROJCY PRZ.
5	P	Bonifacego b.m.
6	W	Norberta b.
7	Ś	Roberta op.
8	C	BOŻE CIAŁO
9	P	Pryma i Felicj.
10	S	Małgorzaty kr.
11	N	2 po Ziel. św.
12	P	Jana S Facundo
13	W	Antoniego Pad.
14	S	Bazylego b. d. K.
15	C	Jolenty wd.
16	P	Jana Fr. Regis
17	S	Marcjana m.
18	N	3 po Ziel. św.
19	P	Gerwazego i Prot.
20	W	Sylwerego pap.
21	Ś	Alojzego Gonzagi
22	C	Paulina b.
23	P	Zenona i Agryp.
24	S	Nar. Jana Chrz
25	N	4 po Ziel. św.
26	P	Jana i Pawła
27	W	Władysława kr.
28	Ś	Ireneusza b.
29	C	PIOTRA i PAWŁA
30	P	Wsp. św. Pawła

„GAZETA POLSKA W BRAZYLII"

CAIXA POSTAL „BB" — KURYTYBA, PARANA

Pismo ilustrowane, założone w 1891 r. Wiadomości z osad polskich, Brazylii, Ameryki Południowej, Polski i całego świata. Prenumerata roczna 15$000.

1939 — KALENDARZ ŚCIENNY — 1939

LIPIEC

DNI		IM. ŚWIĘTYCH
1	S	Przen. Krwi P.J.
2	N	5 po Ziel. św.
3	P	Leona II pap.
4	W	Teodora b.
5	Ś	Antoniego
6	C	Łucji m., Izajasza
7	P	Cyryla i Metodego
8	S	Elżbiety kr.
9	N	6 po Ziel. św.
10	P	7 Braci Męcz.
11	W	Piusa I. pap. m.
12	Ś	Jana Gwalb.
13	C	Anakleta pap. m.
14	P	Bonawentury b. w.
15	S	Henryka ces.
16	N	7 po Ziel. św.
17	P	Aleksego w.
18	W	Szymona z Lipn.
19	Ś	Wincent. a Paulo
20	C	Czesława w.
21	P	Praksedy
22	S	Marii Mag. pok.
23	N	8 po Ziel. św.
24	P	Kunegundy
25	W	Jakóba ap.
26	Ś	Anny
27	C	Natalii
28	P	Wiktora I p.
29	S	Marty p.
30	N	9 po Ziel. św.
31	P	Ignacego Loyoli

SIERPIEŃ

DNI		IM. ŚWIĘTYCH
1	W	Piotra w ok.
2	Ś	M. B. Anielskiej
3	C	Symeona
4	P	Dominika w.
5	S	Najśw. M. P. Śn.
6	N	10 po Ziel. św.
7	P	Kajetana w.
8	W	Cyriaka m. i E.
9	Ś	Jana Vian.
10	C	Wawrzyńca m.
11	P	Tyburcjego
12	S	Klary p.
13	N	11 po Ziel. św.
14	P	Euzebiusza
15	W	WNIEBO. NMP
16	Ś	Joachima i Rocha
17	C	Jacka w.
18	P	Heleny ces.
19	S	Ludwika b.
20	N	12 po Ziel. św.
21	P	Joanny Franc.
22	W	7 radości N.M.P.
23	Ś	Filipa, Zacheusza
24	C	Bartłomieja Ap.
25	P	Ludwika kr. fr.
26	S	M. B. Częstoch.
27	N	13 po Ziel. św.
28	P	Augustyna b. d. K.
29	W	Ścięcie Jana C.
30	S	Róży Limańskiej
31	C	Rajmunda

WRZEESIEŃ

DNI		IM. ŚWIĘTYCH
1	P	Idziego op.
2	S	Stefana kr. węg.
3	N	14 po Ziel. św.
4	P	Rozalii p.
5	W	Wawrzyzyńca
6	Ś	Eugeniuiusza
7	C	Melchiojora
8	P	Narodziz. NMP.
9	S	Piotra i Klawera
10	N	15 po Ziel. św.
11	P	Piotra i Jacka
12	W	Imieniaia N. M. P.
13	Ś	Filipa, Eugenii
14	C	Podw. św. Krz.
15	P	M. B. I Bolesnej
16	S	Korneliliusza
17	N	16 po Ziel. św.
18	P	Józefa a z Kup.
19	W	Januarerego
20	Ś	Eustacichego
21	C	Mateusisza
22	P	Tomasisza
23	S	Lina p pap.
24	N	17 po Ziel. św.
25	P	Władysysława
26	W	Cypriaiana i Just.
27	Ś	Kosmyny i Dam.
28	C	Wacławawa króla
29	P	Michałała Arch.
30	S	Hieromnima

PAŹDZIERNIK

DNI		IM. ŚWIĘTYCH
1	N	18 po Ziel. św.
2	P	Aniołów Stróżów
3	W	Teresy od Dz. Jez.
4	Ś	Franciszka
5	C	Placyda
6	P	Brunona op.
7	S	Matki B. Różań.
8	N	19 po Ziel. św.
9	P	Dionizego
10	W	Franciszka Borg.
11	Ś	Emiliana
12	C	Maksymiliana b.
13	P	Edwarda kr.
14	S	Kaliksta I. pap.
15	N	20 po Ziel. św.
16	P	Gerarda M.
17	W	Małgorzaty Alac.
18	Ś	Łukasza ew.
19	C	Piotra z Alkant.
20	P	Jana Kantego
21	S	Urszuli p. m.
22	N	21 po Ziel. św.
23	P	Seweryna b.
24	W	Rafała Archan.
25	Ś	Kryspina
26	C	Ewarysta pap.
27	P	Sabiny
28	S	Szymona
29	N	22 po Ziel. św.
30	P	Alfonsa Rodr.
31	W	Antonina b. w.

LISTOPAD

DNI		IM. ŚWIĘTYCH
1	Ś	WSZYST. SW.
2	C	DZIEŃ ZAD.
3	P	Huberta b.
4	S	Karola B.
5	N	23 po Ziel. św.
6	P	Feliksa i Leonarda
7	W	Florencjusza
8	Ś	Gotfryda
9	C	Teodora i Ursyna
10	P	Andrzeja
11	S	Marcina b. w.
12	N	24 po Ziel. św.
13	P	Stanisł. Kostki
14	W	Józefata b. m.
15	Ś	Gertrudy
16	C	MB. Ostrobramsk.
17	P	Salomei p.
18	S	Anieli, Romana
19	N	25 po Ziel. św.
20	P	Feliksa Waleriusza
21	W	Ofiar. N. M. P.
22	Ś	Cecylii
23	C	Klemensa I pap.
24	P	Jana od Krzyża
25	S	Katarzyny p. m.
26	N	26 po Ziel. Św.
27	P	Waleriana b.
28	W	Manswe a i Zdz.
29	Ś	Saturnina b.
30	C	Andrzeja Ap.

GRUDZIEŃ

DNI		IM. ŚWIĘTYCH
1	P	Egiusza
2	S	Bibiany p. m.
3	N	1. Adwentu
4	P	Piotra, Barbary
5	W	Anastazji, Sabby
6	Ś	Mikołaja b. w.
7	C	Ambrożego
8	P	NIEP. POCZ. NMP.
9	S	Leokadii
10	N	2. Adwentu
11	P	Damazego I p.
12	W	Aleksandra m.
13	Ś	Łucji, Otylii
14	C	Dioskora
15	P	Waleriana
16	S	Euzebiusza
17	N	3. Adwentu
18	P	Oczek. N.M.P.
19	W	Urbana V. pap.
20	Ś	Teofila i Tow.
21	C	Tomasza
22	P	Zenona
23	S	Wiktorii p. m.
24	N	4 Adwentu Wig.
25	P	BOŻE NAR.
26	W	SW. SZCZEP.
27	Ś	Jana apostoła
28	C	Młodzianków
29	P	Tomasza
30	S	Eugeniusza
31	N	Sylwestra I pap.

Bogumin

Węzeł kolei międzynarodowych

— OPIS WMARSZU WOJSKA POLSKIEGO —

Bogumin, 11.10. — Powitanie, zgotowane dziś wojsku polskiemu, było wspaniałą manifestacją niespożytej siły żywiołu polskiego na Śląsku.

Bogumin — to kapitalny węzeł kolejowy, wiążący południe i wschód Europy z zachodem i północą. Przecinają się tu i łączą liczne arterie komunikacyjne. Bogumin posiada szeroko rozbudowaną sieć kolejową, warsztaty kolejowe, remizy oraz bogaty przemysł.

Ruch kolejowy wstrzymany tu był od dwóch tygodni Ucieczka przed koroną spowodowała oblężenie sklepów. W mieście zabrakło żywności, zapałek, cukru, soli i szeregu innych produktów pierwszej potrzeby. Nad Boguminem zawisło widmo głodu. Władze czeskie likwidowały stopniowo swoje agendy. Ostatnia ustąpiła policja, która wyszła z miasta dziś rano. Tymczasem miasto obsadziły pierwsze oddziały wojska, Straży Granicznej, i policji polskiej, w pierwszym rzędzie jednostki zmotoryzowane.

Na dzień dzisiejszy zapowiedziano uroczyste wkroczenie głównych sił polskich. W oczekiwaniu na tę chwilę miasto przybrało wygląd niezwykły. Ulice mieniły się bielą i czerwienią tysięcy flag narodowych, zawieszonych na specjalnie ustawionych masztach. Domy udekorowano barwami narodowymi i zielenią, w oknach wystawiono portrety P. Prezydenta Rzplitej Mościckiego i Marszałka E. Śmigłego-Rydza oraz czerwone tarcze z białymi orłami. Na drodze z Frysztatu do Bogumina wystawiono szereg bram triumfalnych z napisami, „Witajcie nam, Bracia", „Na zawsze razem", „Niech żyje mocarstwowa Polska".

Wszystkie główne ulice miasta otrzymały już nowe nazwy. Jest więc ulica Marszałka Piłsudskiego, Prezydenta Rzplitej J. Mościckiego, Marszałka Śmigłego-Rydza, płk. J. Becka, wojewody Grażyńskiego.

Na głównym placu Bogumina Dworcowego, — placu, który do dnia dzisiejszego zwał się pl. Massaryka, a od dziś — placem Wyzwolenia, przygotowano trybunę honorową. Drugą trybunę honorową ustawiono przy pomniku poległych w wielkiej wojnie żołnierzy w Starym Boguminie.

Uroczysta defilada zapowiedziana była na godz. 12.30. Jednak nieprzeliczone tłumy stały w oczekiwaniu na pl. Wyzwolenia i wzdłuż trasy już od godz. 9-tej rano.

O godz. 11-ej rano na dworzec zajechały dwa pociągi. Przybył wicedyrektor krakowskiej dyrekcji kolejowej oraz polskie drużyny kolejowe, mające obsadzić dworzec boguminski łącznie z kolejarzami-Polakami, pozostającymi dotychczas w służbie czeskiej.

Na peronie ustawili się w dwuszeregu kolejarze Polacy w czeskich mundurach, by powitać swoich nowych kolegów. Boguminska orkiestra kolejowa zagrała marsza Pierwszej Brygady. Natychmiast przystąpiono do uruchomienia obsługi dworcowej. Odbyło się to szybko i sprawnie.

Bogumin jest obecnie twierdzą. Od strony Odry bronią go potężne schrony i zasieki z drutu kolczastego na słupach betonowych. Mosty zamknięte barierami i murowanymi zaporami przeciwczołgowymi. Od strony polskiej — gniazda karabinów maszynowych. Umocnienia te wybudowali Czesi w ciągu ostatnich paru miesięcy.

Na granicznym moście kolejowym na Odrze stoi polski strażnik graniczny. Po drugiej stronie żołnierz niemiecki. Obaj zeszli się właśnie na środku mostu, przystanęli i rozmawiają.

Na drugim moście, całkowicie zamkniętym dla ruchu, spotykamy stojących obok siebie i rozmawiających polskich i niemieckich strażników. Są także niemieccy oficerowie. Z całą uprzejmością pozwalają się fotografować i proszą o nadesłanie zdjęć. Przez lornetki obserwują lot polskich płatowców nad Boguminem.

Oddziały wojska polskiego przekroczyły osiągniętą wczoraj linię już o godz. 8-ej rano, tak że w niedługim czasie cała pozostała część powiatu frysztackiego została zajęta. W rejonie tym, poza Boguminem znajdują się następujące większe osady: Rychwałd, Pudłów, Wierzbica, Skrzeczoń, Zabłocie, Podlecie, Alpinka, Biedrzychów i Pietwałd.

We wszystkich tych miejscowościach dzień dzisiejszy był dniem świętą. Cała ludność wyległa na ulice. Wszędzie wzniesiono bramy triumfalne i wszędzie przygotowywano trybuny, mając nadzieję, że choć przez chwilę ludność będzie gościć u siebie któregoś z dowódców wkraczających wojsk. Wszystkie drogi, prowadzące przez te miejscowości, zarzucone były kwiatami.

Na pl. Wyzwolenia w Boguminie nadjechał gen. Bortnowski w towarzystwie gen. Malinowskiego, gen. Jur-Gorzechowskiegoi wicewojewody Malhomme. Wielotysięczny tłum wznosi okrzyki na cześć dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk". Piękne jesienne słońce oświeca plac ubarwiony flagami, wypełniony tłumem. Generała witają przedstawiciele społeczeństwa boguminskiego.

Po tych przemówieniach zabrał głos gen. Bortnowski.

„Obywatele — mówił — dzień dzisiejszy jest dla was wielkim dniem. Jest dla was dniem głębokiego przeżycia. Jest to także wielkie przeżycie i dla nas żołnierzy, bowiem żołnierz polski zawsze niósł wolność na ostrzach swych bagnetów. My, żołnierze polscy jesteśmy szczęśliwi, że staliśmy się ramieniem Rzeczypospolitej, wyciągniętym do was. Otwiera się przed wami nowe życie: matka będzie mogła otwarcie swe dzieci wychowywać po polsku, każdy młody Polak będzie mógł się teraz uczyć tu w polskiej szkole bez poczucia krzywdy i niewoli, każdy robotnik będzie mógł pracować w przekonaniu, iż pracuje dla siebie, dla swej ojczyzny, a nie dla obcych.

Szczęśliwi jesteśmy, że temu, co się tu dziś dzieje, towarzyszy zgodne bicie serc waszych i serc całego narodu polskiego. Szczęśliwi wreszcie jesteśmy, że możemy z dumą złożyć wam wszystkim, którzy nie zatracili swej duszy polskiej w czasie niewoli, serdeczne wyrazy uznania i wdzięczności.

Cześć wam Rodacy!.

Po przemówieniu gen Bortnowskiego przez dłuższą chwilę zgromadzone na placu tłumy ludności manifestowały na cześć Rzplitej i Armii Polskiej.

Przy dźwiękach orkiestry nadchodzą na plac oddziały wojska. Słychać potężny odgłos marszu piechoty. Widać pierwszą kompanię, pierwszy szereg podoficerów, o twarzach surowych, zakrzepłych, natchnionych wspaniałym patosem defilady.

Tłum krzyczy i sypie kwiatami. Jego zapał udziela się żołnierzom. Oczy ich płoną, twarze śmieją się spod stalowych hełmów. Przeszła piechota i artyleria. Przeleciały nad miastem eskadry samolotów, których ukazanie wzbudziło nową falę entuzjazmu. Główny trzon defiladu stanowi broń zmotoryzowana, czołgi, tankietki, artyleria motorowa, najcięższa i przeciwlotnicza. Przemarsz broni pancernych i motorowych wywołuje imponujące wrażenie. Słyszę jak obok mnie ludzie mówią gorączkowo:

— Oto jest wojsko! Polska ma takie maszyny ogromne. Mamy wolność, bo polskie wojsko jest tu. Nasza ziemia zawsze była polską, teraz jest wolna. Czy rozumiecie, co to jest wolność? My to rozumiemy, bośmy do dziś dnia żyli w niewoli. Polska armia każdego zwycięży.

Defiladę kończy marsz Pierwszej Brygady.

Na plac zajeżdża samochód Wojskowego Instytutu Naukowo Wydawniczego i rozrzuca masy broszur-ulotek, które rozchwytuje tłum. Z samochodu rozlegają się dźwięki piosenek wojskowych, nadawanych przez megafon.

M. Sadzewicz

„CRUZEIRO"
„SURPRESA"
Jedyne mąki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie
MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)
AGENCI W KURYTYBIE:
LATTES & Cia
Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2
UL. M-AL. DEODORO, 23 — CURITYBA

CHAPÉOS
Guarda-Chuvas
Sempre Novidades
Casa Londres
Materiały na ubrania, zagraniczne i krajowe. Zakład krawiecki i kooperatywa ubraniowa i
Rua 15 de Novembro 369
Telefon 9-0-9 — Kurytyba

Potrzebna jest natychmiastowo rodzina rolnicza obznajomiona ze wszystkimi pracami na szakrze. Płaca 200$000. Reszta do omówienia na miejscu. Zgłaszać się ulica Riachuelo, 113.

Wyleczony i Zadowolony

Co podajemy niżej, to tylko prawdziwy wypadek jaki miał piszący poniższy list:

„Od szeregu dni czułem się chorym, nabawiwszy się silnego przeziębienia. Zaatakowało mi ono płuca, cierpiałem na dokuczliwy kaszel, pokazały się objawy febry. Byłem juz bardzo tą chorobą wyczerpany. Zażywałem różnych lekarstw, a nic nie pomagało. Dopiero na radę jednego z przyjaciół wziąłem sławny środek PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. Nim skończyłem pierwszą flaszkę, już pokazały się oznaki polepszenia, i wkrótce byłem zdrów, jak dawniej.

Dlatego z pełnem przekonaniem na własnym przykładzie zalecam wszystkim, aby w podobnych wypadkach zażywali PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE — i wiem, że im to znakomite lekarstwo pomoże."

(Podpis) Hermenegildo de Azevedo Nunes
Pelotas

Domagajcie się w aptekach tylko lekarstwa PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. To jest najlepszy środek przy zaziębieniach i kaszlu.

Potwierdzam to zaświadczenie. (Podpis zalegalizowany u notarjusza) Dr. E. L. Fereira de Araujo.

Pozwolenia Nr. 511 z dn. 26 marca 1906

Skład gł. DEPOSITO-LABORATORIO PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE—Pelotas

Na sprzedaż we wszystkich miejscowościach, w składach i aptekach

— 224 —

Ciotka Róża znikła za drzwiami, Frania łkając nakrywa do śniadania, a Wandzia jeszcze od najdroższych kolan oderwać się nie może. Nie widzi tego, że suknie obu ciotek są czarne, jak noc. w ten cudny dzień wrześniowy. Nie dostrzega rozpaczy w zapadniętych oczach cioci Ani. nie dziwi się nawet gorącym łzom cioci Róży, którą dziś pierwszy raz w życiu widziała płaczącą. Czar szczęścia unosi ją na swych błękitnych skrzydłach i zaćmiewa jej oczy uniesieniem bez granic.

Umyta i przebrana w swoją domową sukienkę — Boże, jakżeż z niej wyrosła! — siedzi Wandzia między ciotkami przy biało nakrytym stole i jedząc, paple bezustanku. Opowiada wszystko naraz, bezładnie, rzeczy tragiczne i komiczne plączą się w jeden nierozerwalny węzeł w jej pamięci i słowach. Nareszcie zrywa się z miejsca...

— Nie mogę, droga ciociu Róziu! nie mogę. ciociu Aniu! Opowiem wam to wszystko kiedyś kiedy chłopcy przyjadą. Dziś myśli mi skaczą tak, że nie potrafię mówić do rzeczy. Pozwólcie mi najpierw nacieszyć się wami, domem, Warszawą!

Ściska gorąco ciotki, tańczy po pokoju, biegnie od jednego sprzętu do drugiego. Całowałaby stoły, krzesła, kredens, kanapę... Pokoje olśniewają ją blaskiem froterowanych podłóg, meble wydają jej się szczytem komfortu i elegancji. A wszystko razem jest takie miłe, znajome, bezpieczne...

Wandzia marzy o kąpieli, o łóżku. Czy ciocie wiedzą, jak dawno w łóżku nie spała? Prawda,

— 225 —

we Lwowie spędziła ostatnie noce na łóżku wujka, ale bez poduszek, bez prześcieradeł i pościeli, bo klucze od kufrów wujek miał przy sobie, no i naturalnie przepadły przy rabunku w Grabowej, a gospodyni nie chciała odbijać zamków. Biedny wujko! Płakał, odchodząc i nie chciał się nawet obejrzeć... To straszne, straszne!

Ale tu jest cudnie! Zupełnie, jak przed Wielkanocą. Firanki białe, jak śnieg, i taki jakiś uroczysty nastrój. Kiedy chłopcy przyjadą, wtedy dopiero zacznie się święto. Przyjadą niedługo? prawda? Muszą przecież powitać tak cudownie ocaloną siostrę.

— Teraz ja będę śmiać się z Janka, acha — żartuje Wandzia z roziskrzonymi uciechą oczami. — On nie był na froncie, a ja dziesięć dni włóczyłam się z moją baterią wprost między bandami uciekających bolszewików. Czasem mieliśmy po trzy bitwy na dzień. A mój Mazur po każdym strzale obracał się, ruszał żółtymi wąsami i mówił: »To dla panienki!« Strasznie był poczciwy ten Mazur!

Zamyśliła się na chwilę, tonąc w niedawnych wspomnieniach, wkrótce jednak znów zrywa się z miejsca.

— Pójdę teraz do mego pokoju, dobrze? Zobaczę, jak on wygląda. Nie mogę prawie uwierzyć, że jestem tu znowu z powrotem. Teraz nie rozstaniemy się już nigdy, prawda?

Rzuca się ciotkom na szyję i odbiega w pod-

— 228 —

dzia byli mali i kąpali się razem w dużej, białej wannie, zabierali z sobą do wody wszystkie te pływaki. Szczytem szczęścia było dla nich robić »burzę na morzu«. Wtedy rybki i żaczki tańczyły na wściekle wzburzonych falach oceanu, biała pianka chwytała je w swój wir złowieszczy, a łódź z dwoma marynarzami przewracała koziołka i szła na dno, w niezgruntowaną głębię. Wtedy zjawiał się zwykle opatrznościowy wieloryb w postaci dziecinnej ręki, chwytał tonącą łódź na swój grzbiet i wynosił ją cało na powierzchnię oceanu. Fale układały się w coraz cichsze kręgi, a niebłagane ręce niani wyciągały opierających się energicznie malców z krainy cudów i baśni.

Wandzia, jak gdyby chciała jednym tchem przeżyć z powrotem całe swoje dzieciństwo, wzięła z sobą do kąpieli wszystkie rybki, kaczki i łabędzie i długo pluskała się w wodzie, patrząc z uśmiechem na pląsające wśród fal pływaki.

Potem podano obiad, składający się z potraw, które najbardziej lubiła. Równocześnie zaczęli schodzić się goście, zaciekawieni powrotem Wandzi i historią jej przygód. Pojawiły się różne bliższe i dalsze kuzynki, różni wujkowie lub przyjaciele wujków. Z każdym przybyłym ciotka Róża szeptała chwilę w przedpokoju. Wiele osób, witając Wandzię, miało łzy w oczach.

— Jacy ludzie zrobili się teraz płaczliwi w Warszawie — dziwiła się w duchu Wandzia. — Zamiast cieszyć się z tego, że Polska wolna, że

— 229 —

XI

W napięciu najwyższej niecierpliwości stała Wandzia przy oknie wagonu, wytężając oczy w stronę, w której za chwilę miały ukazać się pierwsze domy Warszawy. Wraca! wraca do swoich, czy możliwe? Jak ciężki sen zostały za nią czasy, przeżyte pod bolszewikami, osamotnienie, włóczęga na froncie i cały ogrom tych trwóg, cierpień i niedostatków, których nawet pamięcią nie była w stanie ogarnąć.

Teraz nie czuła już nic prócz dziecinnej, rozpierającej piersi radości. Być znowu Wandzią, dziewczynką, która żadnych ciężarów nie ma na swej głowie! Budzić na dzień dobry serdecznym pocałunkiem kochaną ciocię Anię, krzątać się ochoczo po mieszkaniu pod energiczną komendą cioci Róży; dokazywać z Jankiem, jeśli już wrócił z wojny i opowiadać wieczorami swoje przygody, które teraz zdawały jej się obcą, przeczytaną raczej niż przeżytą powieścią — czyż może być życie bardziej urocze? Nawet bolesna troska o losy wuja

JAK POLSKA PRACUJE

PAT. Ze zdobyczy gospodarstwa Polski, osiągniętych w ciągu 20 lat niepodległości, godnym uwagi jest dorobek w dziedzinie transportu i środków komunikacyjnych. Wartość jego zwiększają trudne niezwykle okoliczności towarzyszące powstawaniu i organizowaniu państwa polskiego. Nie trzeba zapominać, że przed 20 laty połączone ziemie polskie należały do terenów Europy najbardziej zaniedbanych pod względem inwestycyj i urządzeń komunikacyjnych. Pozatym urządzenia te i inwestycje przedstawiały obraz największych w Europie zniszczeń wojennych. Trwająca jeszcze w ciągu 2 lat po odzyskaniu niepodległści wojna na ziemiach polskich, w dalszym ciągu niszczyła jej koleje i drogi. Dopiero w 1921 można było rozpocząć normalną pracę, przede wszystkim nad odbudową komunikacji i jej rozbudową. Konieczność prowadzenia prac inwestycyjnych i równocześnie nad usuwaniem zniszczeń wojennych, pochłaniała ogromne sumy pieniężne, utrudniając szybsze dostosowywanie sieci kolejowych do nowych warunków przewozu. Trzeba było odbudować samych mostów zniszczonych 2399, a w ciągu 10 pierwszych lat, z taboru kolejowego trzeba było skreślić 581 parowozów, 1280 wagonów osobowych i 11.500 wagonów towarowych. Inwestycje mające na celu dostosowanie sieci kolejowej do zmienionych warunków pochłonęły w czasie wprowadzenia waluty złotowej w Polsce, t.j. od roku 1924 kwotę 1 miliard 87 milionów zł. Łączne wydatki na wszelkie inwestycje kolejowe i odbudowę zniszczeń wojennych, sięgają 1.6 miliarda zł, nie licząc wydatków z okresu waluty markowej. W powyższej kwocie mieszczą się wydatki na budowę nowych połączeń kolejowych, które w ubiegłym czasokresie wzbogaciły polską sieć kolejową o 1744 klm.

Podobnie jak koleje tak i drogi kołowe odziedziczyła Polska przed 20 laty w jak najgorszym stanie zarówno ilościowym jak i jakościowym. Bardzo skromna ilościowo bo wynosząca tylko 44 tys. klm. polska sieć dróg bitych, była w 40 proc. zupełnie zrujnowana. Wśród mostów drogowych było zaledwie 8.5 proc. mostów stałych juk żelazne, kamienne i żelbetonowe, reszta były to mosty drewniane, które padły ofiarą pożogi wojennej. Od czasu wprowadzenia waluty złotowej, na utrzymanie i ulepszenie rozbudowy dróg kołowych, wydano ogółem 1.6 miliarda zł. Pomimo niepomyślnych naogół warunków finansowych, w jakich dotychczas znajdowała się sprawa dróg kołowych w Polsce, osiągnięto w ubiegłym 20-leciu poważne wyniki. Wybudowano bowiem przeszło 20 tys. klm. dróg, zaopatrzono w nawierzchnię ulepszone 2.500 klm. na głównych traktach oraz wybudowano wiele trwałych mostów drogowych.

Konieczność pilnych inwestycyj kolejowych a następnie drogowych, odsunęła na dalszy plan potrzeby polskich dróg wodnych, które podobnie jak i inne środki komunikacyjne, odziedziczyła Polska po zaborach w stanie dewastacji i niedostatecznym ilościowo. W minionym 20-leciu, na cele budownictwa wodnokomunikacyjnego ogółem wydatkowano 260 milionów zł. co stanowi niewielką sumę w stosunku do potrzeb. Obecnie jednak nastąpił zwrot ku lepszemu, poczynając zwłaszcza od 1935 r., w którym przeznaczono już poważniejsze kwoty na drogi wodne i rozpoczęto ważne prace inwestycyjne, mające na celu łagodzenie skutków powodzi, usprawnienie żeglugi, oraz wykorzystanie żywiołu wodnego do wytwarzania energii elektrycznej. Istnieją już opracowane plany szeregu inwestycyj wodnych i rozpoczęto prace przy zbiornikach wtrzymujących. Jeden na rzece Sole w Porąbce jest już ukończony, a drugi w Rożnowie znajduje się na ukończeniu. W budowie jest droga wodna na Wiśle, łącząca Śląsk z Centralnym Okręgiem Przemysłowym, i kanał Gopło—Wisła, który połączy Poznańskie z polskimi portami.

Że środków komunikacyjnych, na jednym tylko lotnictwie nie ciążą zaniedbania zaborów i zniszczenia wojenne. Ten najnowszy środek przewozu Polska zorganizowała od początku sama. Zaraz po wojnie z bolszewikami, bo już w 1921, uruchomiona została w Polsce pierwsza linia lotnicza. Po pierwszych latach trudności finansowych i prób organizacyjnych, zostały położone trwałe podstawy pod dalszy rozwój lotnictwa komunikacyjnogo, które obecnie obejmuje swą siecią nietylko wszystkie większe polskie miasta, ale sięga daleko poza granice państwa.

Fachowcy potrzebni

Stelmach do robienia wozów. Najchętniej specjalista z Araukarii lub okolicy. Kandydaci bez długiej praktyki i bez świadectw nie będą brani pod uwagę.

Kowal z dobrą praktyką przy wyrobie pługów i kuciu wozów rozmaitych typów. Konieczne zaświadczenie dotychczasowej pracy

Budowniczy (cieśla) i stolarz meblarski. Pożądani tacy, którzy znają nowe style a mają praktykę i doświadczenie. Konieczne rysunki i fotografie prac wykonanych i zaświądczenie firm. Dobra sposobność dla specjalistów z Kurytyby lub S. Paula.

Złotnik z praktyką i świadectwami do pozłacania, niklowania, posrebrzania, oksydowania, chromowania, galwanizowania.

Garbarz, dobry specjalista w wyprawianiu skór; trzeba przedstawić próbki swych prac i świadectwa.

Oferty piśmienne z życiorysem, odpisami świadectw, fotografiami, proszę nadesłać pod adresem:

KAZIMIERZ BALCEWICZ
I R A T Y — Parana

Podać swe wymagania i adres na odpowiedź.

Z POLSKI

Nazwisko „anszlusowe"

Minister Papée to dyplomata, o którym chyba najwięcej pisano w prasie. I wtedy, kiedy był jeszcze w Gdańsku i teraz, — szczególnie teraz, gdy był pośrednikiem w sprawie naszego zaolziańskiego anszlusu. Niewiadomo czy to przypadek czy też do anszlusów dobiera się specjalnie nazwisko. Niemcy mieli do tych spraw Papena, my Papéego. Obecnie mówi się, że minister Papée ma być przeniesiony na ambasadora do Moskwy. To by był niezły skok. Od Greisera, po przez Benesza, do Stalina. Wiadomo, że jak tylko zjawia się gdzieś min. Papée, zaczyna się tam coś dziać. Tak było w Gdańsku. Tak było w Pradze. Może z Rosją też dałoby się zrobić mały anszlusik? — zapytuje wychodzący w Gdyni „Kurier Bałtycki".

Nowy Statek „Olza"

Prace przy budowie s/s „Olza" w Stoczni Gdyńskiej posuwają się szybko naprzód. Równolegle z budową pierwszej dużej jednostki morskiej kontynuowane są pilne roboty inwestycyjne na terenie samej stoczni, ostatnio zakończono montaż stępki na pochylni oraz roztrasowano szablony na wszystkie części kadłuba. Równocześnie odbywa się przy pomocy prasy hydraulicznej cięcie części burt, które zmontowane zostaną w niedalekiej przyszłości na pochylni. Jeśli chodzi o dalsze zainwestowanie nowej Stoczni, to odbywa się w tej chwili pokrywanie dachu hali i montaż maszyn. Stalowe maszty przy pochylni zostały po montażu odpowiednio wzmocnione przez założenie dodatkowych lin stalowych.

S/s „Kościuszko"

W ostatniej podróży do Am. Płdn. statek „Kościuszko" wiózł 537 emigrantów do Argentyny i Paragwaju. Poza tym parowiec zabrał 1670 ton ładunku, składającego się z szyn, dykty, walcówek, butli stalowych, wódek, grzybów suszonych, szczeciny, butów, sukna, słodu, naczyń emaliowanych, przędzy wełnianej, ceraty, bieli cynkowej, chodników, starych maszyn, drutu, części maszyn, mebli giętych i bawełny (do Dakaru) oraz 215 ton sadzeniaków łotewskich.

Wywóz cementu

Główne kierunki wywozu cementu z Polski są następujące: Afryka Południowa, stanowiąca jeden z najchłonniejszych rynków, do której w roku ubiegłym wywieziono przeszło 2.000 ton: Afryka Zachodnia dokąd — mimo dużych trudności komunikacyjnych — wywieziono w r. b. 3.150 ton; toczą się również obecnie starania o uzyskanie rynków Afryki Północnej i Wschodniej; Ameryka Południowa, a mianowicie Brazylia i Argentyna, dokąd w roku ubiegłym wywieziono 3.000 ton cementu, przy czym czynione są zabiegi o rozszerzenie zbytu i na inne kraje tego kontynentu. Norwegia z którą zostało zakontraktowane do wysyłki w roku bieżącym ogólnej ilości 10.000 ton.

Ukraińcy winszują Polsce

Minister spraw wojskowych otrzymał pismo od zarządu głównego Ukraińskiego Centralnego Komitetu, w którym organizacja ukraińska przesyła pozdrowienia z powodu szczęśliwego i zwycięskiego rozwiązania doniosłej dla Polski sprawy powrotu Śląska zaolziańskiego w granice odrodzonej Polski.

SANGUE SANGUE
SANGUE

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyne lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arszenik i t.d

Po 20 dniach użycia zauważa się:
1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu.
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u płci obojga
4. Nabranie na ciele wagi 1-3 kilo,

„SANGUENOL JEST WIELKIM WYNALAZKIEM NAUKOWYM" — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.

Dla kowali Sprzedaje się po cenach okazyjnych stare żelazo, sztaby okrągłe, kanciaste, płaskie, płyty, sprężyny itd. Depozyt Paratodos, rua Mar. Floriano Peixoto, 1500, Telefon 2532.

Polecaj Gazetę Sąsiadom

PALACE HOTEL

KURYTYBA

Rua Barão do Rio Branco 62
Telefony 989 i 990
Caixa postal 469

70 POKOI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNEMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALA I BAR

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA

Auta na stacji do dyspozycji dla gości

Właściciel:
Marcin Jaruga

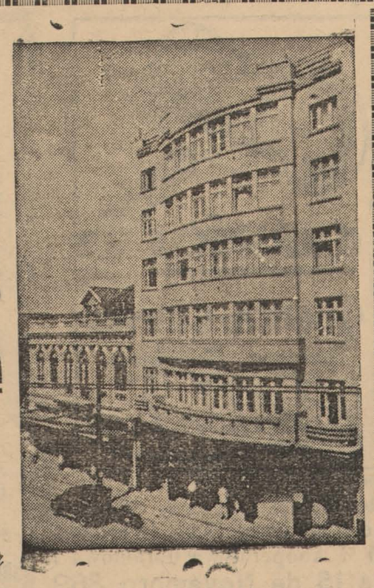

Casa Londres A casa das
GRAVATAS BONITAS
POR PREÇOS AO ALCANCE DE TODOS
Rua 15 de Nov. nr. 369 Telefon 9-0-9 KURYTYBA

— 222 —

Zaremby, która takim dotkliwym bólem przepełniała jej serce, pobladła i usunęła się w cień wobec blasku dziecinnej radości.

Nareszcie! Pierwsze domy, ulica... o! tramwaj już widać i ludzie jak małe czarne mrówki biegną chodnikami. A serce bije... bije... Minuty płyną do taktu rytmicznego stuku tłoków lokomotywy. Coraz więcej ulic, coraz więcej domów, ach, jak to długo trwa. Wandzia spogląda po sobie i uśmiecha się wesoło. Ciocie, jeśli czekają na dworcu, napewno jej nie poznają. Urosła, opaliła się jak cyganka, i ręce ma opierzchłe od noclegów na zimnie i wietrze. Na sobie ma swoją krótką płócienną sukienkę, którą gospodyni wyprała przed podróżą. Za okrycie służy jej chustka poczciwej gospodyni, nogi przyodziane bronzowymi pończochami, tkwią w czarnych pantoflach jakiejś życzliwej sąsiadki. Cóż to jednak znaczy! Dziś Wandzia czułaby się szczęśliwa, gdyby nawet boso i w łachmanach powędrować musiała ulicą Marszałkowską.

Uff... uff... uff... sapie coraz wolniej lokomotywa. Zgiełk nadbiegających tragarzy, nawoływania, okrzyki powitalne... Wandzia, lekka jak ptaszek, wyskakuje z wagonu. Nie ma przecież żadnego bagażu. Powoli idzie ku wyjściu, rozglądając się pilnie naokoło, a ręce mimowolnie zaciska na sercu, które chce wyskoczyć jej z piersi. Naprzeciw niej staje wysoka, piękna pani. Jest bardzo blada, szeroko otwartymi oczami upatruje kogoś w tłumie.

— 223 —

Wandzia wyciąga ręce, chce zawołać, ale głosu z piersi dobyć nie może. Oczy pięknej pani spotykają się z jej płonącymi oczami...

I nagle czyjś szloch niespodziewany! Silne ramiona przyciągają ją ku sobie, łzy ciotki leją jej się po twarzy, ciepłe pocałunki okrywają czoło i oczy. Wandzia nic nie wie, nie czuje. Pozwala unosić się w tłumie, nie wiedząc prawie, co się z nią dzieje.

Szybki pęd dorożki, tak jak wtedy, gdy odprowadzały Janka na kolej. Tylko dziś ciocia Różzia ma szklane oczy i pobladłe policzki, a dziewczynka w szale radości całuje jej ręce i mówi, mówi, mówi bez końca.

Potem chłód klatki schodowej, drzwi mieszkania otwarte naoścież, a we drzwiach szlochająca Frania. To zabawne, że wszyscy płaczą na widok Wandzi, gdy ona sama chciałaby tylko śmiać się i tańczyć z radości!

Nareszcie biała jak papier twarz cioci Ani, delikatny zapach jej sukni i włosów...

— Moje maleństwo! moja Wanduśka, moja dziecinka najdroższa!

Słowa, jak najsłodsza muzyka, słowa pieszczące, jedyne, cichym szeptem przenikają duszę klęczącej dziewczynki. Zamknęła oczy, wtuliła głowę w kolana ciotki i nie znajduje w sobie już nawet sił do szczęścia. Ach, teraz wie, za czem najwięcej tęskniła! A słowa płyną i pieszczą i tulą...

— Moje maleńkie, maleńkie kochanie...

— 226 —

skokach. Jest już w swoim pokoju. Z głębokim wzruszeniem widzi, jak ciotki wszystko starannie przygotowały na jej przyjęcie. Łóżko bieluteńkie, jak śnieg, kwiaty na stoliku, nowe książki i ach! kanarek w klatce! wymarzony od dawna kanarek!

Upojona radością Wandzia nie wiedziała wkońcu, czego się najpierw dotknąć, czem się cieszyć. Kanarek dziobnął ją na powitanie w palec, książki, sądząc z tytułów, były zachwycające, ale nic nie mogło zatrzymać jej dużej przy sobie. Otworzyła więc szafę i spostrzegła ułożone tam w największym porządku dawne swoje zabawki. Przyklękła przed nimi i zatonęła cała w fali wspomnień.

To gra, którą dostała od Janka na imieniny. A oto ulubiona lalka Hania, z nową kokardą we włosach. Tu zaś jest wielkie ich dzieło, malowane w pocie czoła do spółki z Jankiem: mapa zmyślonego kraju Koszałków-Opałków, których historię od czasów starożytnych aż do końca wieków średnich spisali, z dużym nakładem czasu i fantazji, w tym grubym, czerwonym zeszycie.

Wandzia z uśmiechem zaczęła przerzucać kartki.

— »W roku 385 przed Chrystusem wdarł się do kraju Koszałków Opałków srogi Honduras, król barbarzyńskich Oskierkaczków. Okrutny ten władca ogniem i mieczem spustoszył kwitnące niwy Koszałków-Opałków. Znaleźli się wtedy w uciemiężonym narodzie dwaj mężni pastuszkowie

— 227 —

Mudraś i Budraś, którzy otwarcie wystąpili do walki z dzikimi Osierkaczkami«.

— Boże, jakież to jest cudownie głupie! — zaśmiała się dziewczynka, rozczulona dziecinnymi wspomnieniami, i z zachwytem pogrążyła się w czytaniu.

Tymczasem w jadalnym pokoju ciotki siedziały długo w głębokim milczeniu. Potem ciotka Ania wyjęła z torebki telegram i drżącą jak liść ręką podała go siostrze. Ciotka Róża długo wpatrywała się w papier, przyciskając rękę do skroni. Potem spojrzała na siostrę. Oczy ich wyrażały rozpacz bez granic. Frania, która właśnie zbierała naczynia ze stołu, podniosła fartuszek do oczu i zapytała zdławionym szeptem:

— Co... co... to będzie, proszę pani?

— Boże, Boże, Boże! — wyrwał się z piersi cioci Róży jęk bolesny.

— Tss... tss... cicho! nie mówcie tak głośno, nie trzeba tak zaraz zatruwać dziecku tych pierwszych chwil radości. Pomyślcie, co ona wycierpiała.. — szeptała ciotka Ania, zaciskając swe biedne, drżące ręce na poręczach fotela.

Niedługo potem Frania poprosiła Wandzię do kąpieli. Dziewczynka schowała historię Koszałków-Opałków do szafy, natomiast znalazła w niej pudełko z innymi skarbami, przypominającymi jej żywo dawne czasy. Były to malutkie kaczki, gąski, łabędzie, rybki, z dwoma celuloidowymi marynarzami. Dawniej, kiedy jeszcze Janek i Wan-

AIR FRANCE

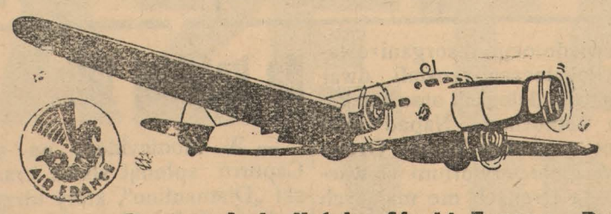

Listy oraz przesyłki pocztą otniczą nadawać można w Kurytybie w kierunku południa aż do Peru w poniedziałki do godz. 6 w Agencji i do godz. 8 na Poczcie Głównej. W kierunku północy aż do Natalu, Afryki, Europy, Polski, Azji: w piątki do godz. 6 w Agencji i do godz. 8 na Poczcie Głównej.

Informacji udziela Filia Kompanii:

Rua 15 de Novembro, 622 --- Telefon 2450

KURYTYBA

Kącik Zdrowia

Jedzmy winogrona

Nowoczesna medycyna wskazała, jak wielką wartość przy utrzymaniu naszego zdrowia mają owoce. Więcej od innych owoców zyskały na popularności w tym kierunku winogrona, gdyż — jak stwierdzono, właśnie winogrona stały się przy licznych zachorzeniach doskonałym lekarstwem. — Winogrona bowiem zawierają witaminy różnego rodzaju, które specjalnie dobrze działają na nasz system nerwowy. Poza tym zawierają one nieco białka, pokaźną ilość cukru, bardzo ważne sole mineralne, i ani odrobiny tłuszczu.

Z początkiem kuracji winogronowej należy winogron jadać bardzo mało i co kilka dni dawkę zwiększać. Jednakże nie należy spożywać ich więcej niż 2 kg. dziennie. Najlepiej rozdzielić je na 3 do 4 posiłków podczas dnia. Za pomocą winogron oczyści się organizm z wszelkich niepotrzebnych materii, nerki zaczynają lepiej i żywiej funkcjonować, i powodują one tak potrzebną dla naszego organizmu wymianę soków. Specjalnie zalecana jest kuracja winogronowa przy zachorzeniach wątroby, nerki i podagry, jak również przy chronicznych zatrzymaniach stolca.

Soki owocowe oczyszczają zarazem jamę ustną i wzmacniają słabe migdały krtani, czyniąc je odporne na różne złośliwe zachorzenia. Ponieważ ludzie wrażliwi odczuwają podrażnienie dziąseł i błon śluzowych, należy przy spożywaniu winogron płukać częściej usta.

Skórki winogrona oraz pestki należy wypluwać. Winogrona same myje się przed jedzeniem. Również na kurację odchudzającą poleca się winogrona, gdyż są one rzeczywiście zupełnie bezpieczne w stosunku do zdrowia.

CIRCUS MAXIMUS

Szedł po linie Zaratustra,
Mizantrop strzelał do lustra,
Don Juan zaś z Don Kichotem
Czubili się jak pies z kotem,
Hamlet gadał coś do studni,
Rad, że mu z niej echo dudni,
Zabłocki tańczył na mydle,
Jak Ikar o jednym skrzydle,
Kolumb stawiał jajka sztorcem,
Clown zdmuchnął świecę pod korcem!
Podziwiali go po trosze,
Więc im stanął końcem nosa
Na końcu szpady z ukosa...
W tym sęk... by dać nań dwa grosze!
Nie wścibiaj nosa,
Gdzieś nie dał grosza. (s)

PIEŚNI LUDOWE
O KOWALU

Stary kowal młotem wali —
buch, buch, buch, buch, buch!
Mało brody nie osmali —
zuch, zuch, zuch, zuch, zuch!
Kowalczyki kują, kują,
raźno przyśpiewują.
A choć iskra z ognia pryśnie,
to tego nie czują.

Proszę ciebie, ty kowalu
mój, mój, mój, mój, mój!
Dla konika mi podkówkę
kuj, kuj, kuj, kuj, kuj!
Dla konika tego
siwka srokatego,
Com go dostał w podarunku
od tatusia mego.

Stary kowal młotem wali —
buch, buch, buch, buch, buch!
Mało brody nie osmali —
zuch, zuch, zuch, zuch, zuch!
A my z tej uciechy
sami dmiemy w miechy,
Lecą, lecą iskry złote
i wesołe śmiechy.

Z pożółkłych kart

Ze wspomnień

Do rzędu tych, którzy w 1919 r. walczyli na dwóch frontach, o Cieszyn i Lwów, a obecnie mieszkają w Brazylii, należy małopolanin, nasz czytelnik p. Piotr Wajdzik, mieszkający wraz z rodziną w Fernandez Pinheiro. W lutym i marcu owego roku bił się on o wolność Śląska, jako żołnierz grupy Latinika, poczem został przeniesiony do szeregów, walczących o oswobodzenie Lwowa, i tu brał udział w walkach pod Przemyślem i Sądową Wieznią.

Skąd ród Pionierów

Pierwsi osadnicy polscy, którzy przed 70-ciu laty dali początek koloniom naszym w Brazylii, wywodzili się ze wsi Siołkowice pod Opolem nad Odrą, Żyją jeszcze „ostatni Mohikanie" i od czasu do czasu mamy przyjemność pogwarzenia z którymś z nich, gdy odwiedzą naszą redakcję. Wyrażają zadowolenie, że pamiętamy o nich i że w kalendarzu naszym na 1939 rok pomieściliśmy szereg ilustracyj z ich wsi rodzinnej. Jakie to wszelako wszystko inne, ta szkoła ten kościół—od tych, które pamiętają, gdzie ich chrzczono, gdzie ich uczono abc, naówczas jeszcze po polsku! Dowiedzieliśmy się także. że z Siołkowic pochodzi ks Paweł Kupczyk, proboszcz z Muricy, i że w kościele siołkowickim miał on swą pierwszą mszę, prymicyjną. Ci, których znamy, są to wszystko osadnicy z kandydziackiego napływu i późniejszych. Chcielibyśmy się dowiedzić, czy żyje jeszcze kto z pierwszych siołkowiczaków, którzy przeszli przez kolonię Brusque w Sta Cat. i stamtąd przesiedlili się do Pilarsinho, Merces i Kampinę pod Kurytybą?

W przyszłym roku czeka nas 70-lecie przybycia pierwszego siołkowickiego napływu do Brusque, i trzeba, abyśmy zachowali pamiątkę dla potomnych.

Poszukiwanie

Poszukuję mego krewnego Andrzeja Rupa, który wyjechał z Polski do Argentyny w roku 1927. Poszukiwany zechce zgłosić się do Redakcji, lub wprost pod adresem: Jan Rup a c, snr. Estanislau Szczypior CONTENDA — via Guajuvira— Paraná

Z dziedziny wynalazków

Szklane podeszwy do obuwia

Próby czynione, aby szkła użyć jako podeszwy do obuwia, dały dobre rezultaty. W czynionych doświadczeniach kładziono wagę na ten fakt, aby przez użycie szkła uczynić obuwie cieplejsze i nieprzemakalne. Użyto do tego t. zw. wełny szklanej, zamienionej przy pomocy pewnych gatunków oleju w rodzaj masy, którą podkleja się podeszwę. Ustalono, że masa ta jest doskonałym środkiem zabezpieczającym, który powoduje, że porą letnią daje wnętrzu ciepło w mniejszej mierze, jak to ma miejsce przy zwykłym obuwiu. Szczególne znaczenie tego rodzaju obuwia mieć będzie dla ludzi, którzy przebywają dużo poza domem, zwłaszcza podczas deszczu i pory zimowej.

Trzewiki z żabich skór

W Ameryce wypróbowano, że skóra żabia może być użyta na wyrób bucików damskich, torebek i kleju fotograficznego. Biedne żaby! Dotychczas padały one tylko ofiarą nielicznych smakoszów, teraz będą się w ich skórze paradowały miejskie elegantki.

ÓL PIERSI
ZZ M
BÓL ZĘBÓW
NEWRALGJA
ZACIĘCIA, SKALECZENIA
BÓL USZU
KŁUCIE
ŚWIEŻE RANY

BALSAM Sta Helena

ROK SIĘ KONCZY!
Czy masz uregulowaną przedpłatę za „Gazetę",?

Wesoły Kącik

TEŻ POWÓD.

— Nie rozumiem ciebie: sam nie masz z czego żyć, a chcesz się żenić?

— Właśnie dlatego chcę się żenić, że nie mam z czego żyć.

BOHATER.

Stalin, chociaż nie jest wojskowym z zawodu, stoi wyżej ponad Napoleonem, Wellingtonem, Radetzkim, Bemem, Moltkiem, Hindenburgiem, Joffrem, Fochem, bo nikt z nich nie pogromił tylu generałów, ilu on.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Janku, powiedz mi, po czym się poznaje, że ziemia się kręci?

Uczeń: — Ja jeszcze tego nie zauważyłem, panie psorze.

ROŻNICA.

— Jaka jest różnica między psem i człowiekiem?

— Pies obszczekuje nieznajomych, a człowiek znajomych.

Dr. Bronisław Ostoja Roguski
ADWOKAT
Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, aiwentarze, naturalizacje Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwia' fewszelkich spraw przy urzędach stanowych i nderalnych
Biuro—Praça Tiradentes, 509, 2-e piętro Od 9—1—1 i od 3—5

Naprawa maszyn do szycia
Wasza maszyna do szycia potrzebuje naprawy?—Zwróćcie się do specjalisty NARCISO MORONA
rua S. Francisco, 329
Naprawia także rondle, garnki i inne statki kuchenne.

Dr. M. Matiskei
ADVOGADO
Spadki
Pomiary sądowe
Wypadki przy pracy
Obrona
Curityba Malet

Dr. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT
Prowadzi sprawy cywilne, handlowe, spadkowe i kryminalne. Pośredniczy w załatwianiu spraw w Polsce
Rua Brigadeiro Franco, 1488.
KURYTYBA.

KURS NOCNY BEZPŁATNY DLA DOROSŁYCH
Gimnazjum „Novo Atheneu współpracując z krajową akcją mającą na celu rozpowszechnienie nauki, otwarło z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie.
„NOVO ATHENEU"
r Aquidabam, 278 — Telefon 378

LEKARZE

Dr. Aleksander Dobrowolski
Klinika medyczno-chirurgiczna
Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgja ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorjum do analiz.
KONSULTORJUM: Praça Tiradentes, 322. Od 10 do 12 i od 3 do 6 godz.
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879: Telefon 1036.

Dr. JANINA WĄTROBIANKA
CHOROBY DZIECIĘCE I KOBIECE
— PORODY —
KLINIKA OGÓLNA
— WYJAZDY NA KOLONJE —
Konsultorium i rezydencja: MARECHAL MALLET

DENTYSCI

Dyplomowany Lekarz Dentysta
J. Furmaniak
SCHMITDINGEROWA
Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.
Rua Palmeira, 65—Villa Lustoza (blisko C. do Parana)
Przyjmuje od godz, 8—12 i od 1—5 popoł.

Dr. Józef Czaki
Choroby kobiet i klinika ogólna
W czwartki w piątki od 1 do 3.
Apteka Stelfeld ul. Com. Araujo.
Zamiast w ZPOKu—rua Visc. Rio Branco, 1197 — udziela porad dla niezamożnych
czwartk i piątki od 10 do 11,30
Dla członków Związku Polskiego i ich rodzin cena porady 5$000

DYPLOMOWANY LEKARZ DENTYSTA
Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Emiliano Perneta 670
Kurytyba — Paraná

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Internista Szpitala Ewangelickiego Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodczej jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 (nad apteka Minerwa)
Rezydencja: Praça Senador Corêa, 4

Dyplomowany dentysta
J. Campelli Filho
KONSULTORJUM:
Rua Emiliano Perneta, 97
(naprzeciwko Szkoły Normalnej)
PORADY od 9—11 i od 1—6

Dr. Carlos Heller
z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej takultetu medycyny.
Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafjoletowe.
Konsultorjum: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10,30 do 11,30 i 4 do 6. — Farmacia da Ordem Praça da Ordem od 9 do 10.
Telefony: Konsultorjum 875
Mieszkanie 424

Maria Kryńska
Dyplomowany Lekarz-dentysta
przyjmuje od 1 do 6 pop.
Ul. Ebano Pereira nr. 356
Telefon 1-2-8-8

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Djatermja. Promienie ultra-fjoletowe.
Konsultorjum: Praça Zacharias ,622 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Rua, Bruno Figueira, 110 (Batel.)

„A BRANDINA"
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych, pomadek i t d.
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki
„A BRANDINA"
Specjalność fabryki:
Jaja cukrowe!
BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

UŻYWANY oficjalnie w wojsku
ELIKIR „914"
Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1.)—Krew czystą, wolną po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914" nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu etu.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącem krew które posiada świadectwa szpitali od specja stów oczu i chorób syfilitycznych.
PODWÓJNE FLASZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR 914" a kosztują o 20 proc. mniej, niż dwie zwykłe flaszki.

Nauka Kroju
Praktyczy podręcznik Heleny Gryzełko z modelami i objaśnieniami. Dzieł bielizny i krawiecki.— Książka bardzo użyteczna w każdym domu.
Cena 4$000
Zamówienia przyjmuje „Gaz Polska.

Zaprzysiężony tłómacz publiczny
J. GELBERT
Rua Pedro Ivo, 211
Tłómaczy urzędownie wszystkie języki. — Załatwia również sprawy z poza Kurytyby, w tym celu należy nadesłać dokumenty pocztą poleconą

Na Boże Narodzenie i Nowy Rok
Wielki i różnorodny wybór materiałów letnich nadszedł do znanego składu
Ao Mundo das Casemiras
Materiały wełniane, brimy i „Palm-Beach" po cenach wytątkowo niskich.
Dokładki krawieckie
Mówimy po polsku, po ukraińsku i po niemiecku
RUA QUINZE DE NOVEMBRO nr. 129

HOTEL ODEON
Położony w najlepszym punkcie miasta
Pierwszorzędne urządzenia — 42 pokoi gościnnych
Dziennie po 7$, 9$, 10$, 12$ i 14$.
Rua 15 de Novembro, 49 sobr. Telefon 4 0-7 — KURYTYBA PARANA

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID
Ładne meble w polskim stylu. Postadowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż z 10 proc. i 20 proc. opustu. — Ujrzeć, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieindziej
Meble? — Tylko CASA DiAVID
Uważajcie, skład ma drzw.
Mamy też maszyny szycia
CASA DAVID
Rua S. Francisco nr 322 — Telefon 1-6-71

Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby

Szyjemy ubrania i sobretudy (jesionki) z własnego jak i klientów towaru podług miary w przeciągu 8 godzin. Zamawiając z rana oddajemy wieczorem tego samego dnia ubranie gotowe pierwszorzędna robota. Wielki skład kaszmirów, birmów jak ubrań gotowych.
ALFAATARIA FABRICA DAS ROUPAS FEITAS I CASA ABC
Curityba—Praça Dr. Generoso Marques N°. 286
Rua 15 de Novembro 4

CASA LUNAR
Zamów sobie ubranie w najpopularniejszym w Kurytybie Zakładzie krawieckim, który w razie potrzeby wykona je w ciągu 8 godzin. Materiały krajowe i zagraniczne.
Duży wybór galanterii męskiej i damskiej
Gotowe ubrania, obuwie, bielizna, kapelusze, pończochy, krawaty, mydełka, zwierciadła perfumy itd. itd.
Casa Lunar rua Riachuelo, 148 Kurytyba

Pierwsze pismo polskie w Ameryce Południowej. Rok założenia 1891. Wychodzi raz w tygodniu

GAZETA POLSKA

Przegląd spraw polskich w Republikach Brazylji, Urugwaju, Argentyny i Paraguaju

Polska i Gdańsk

PAT. W Gdańsku ogłoszono dekret, wprowadzający ustawy rasistowskie, dotyczące zawierania małżeństw i spraw służby domowej w Gdańsku. Zawarcie związku małżeńskiego pomiędzy żydem a obywatelem gdańskim krwi niemieckiej lub innej rasy aryjskiej, w myśl dekretu jest zakazane. W żydowskim gospodarstwie domowym nie mogą być zatrudniane kobiety poniżej lat 45. Dekret zabrania żydom wywieszania flag narodowo-socjalistycznych i przewiduje kary ciężkiego więzienia za wszelkie przekroczenia powyższych przepisów. Dektet postanawia, że wykroczenia przeciwko niemu, popełnione przez obywateli państw obcych, mogą być ścigane tylko za specjalną zgodą władz gdańskich.

Ponieważ zarządzenia rasowe w Gdańsku zostały rozciągnięte również na obywateli gdańskich „krwi polskiej", komisarz generalny R.P. w Gdańsku przedłożył w swoim czasie, kiedy otrzymał informacje o zamierzonym wprowadzeniu ustaw rasistowskich w Gdańsku, Senatowi gdańskiemu zastrzeżenie rządu polskiego. Zastrzeżenia te idą w tym kierunku, że ustawy rasistowskie w Gdańsku nie mogą uszczuplać, ani naruszać praw polskich w Gdańsku, ani też naruszać sprawnego funkcjonowania portu gdańskiego.

Doniesienia niektórych dzienników zagranicznych o bliskim ustąpieniu ze stanowiska wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, prof. Burckhardta, nie znajdują potwierdzenia w gdańskich kołach politycznych, jak to stwierdza Niemieckie Biuro Informacyjne. P.A.T. została poinformowana, że doniesienia te nie znajdują potwierdzenia w kołach politycznych Polski.

JAK PRACUJĄ HUTY

PAT. Statystyka miesięcznej produkcji hutnictwa żelaznego w Polsce, notuje rekordowe liczby wytwórczości za październik: w dziale wielkich pieców 105.630 ton, w stalowniach 165.780 ton, w walcowniach 114,615 ton. Wspomniane dane są wyższe od przeciętnej miesięcznej produkcji w 1937 r., który był rokiem największej produkcji w latach powojennych w dziale surówki o 75 proc., stali 37 proc. i wyrobów walcowanych o 28 proc. Na zwyżkę złożyło się przede wszystkim przyłączenie zakładów na Śląsku zaolziańskim, jak również poważny wzrost produkcji w pozostałych hutach polskich r.b.

Polska potrzebuje rąk do pracy

PAT. Dziennikarze, którzy pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego bawili na terenie C. O. P. na kilkudniowej wycieczce, opisują swe wrażenia w obszernych reportażach. Wyławiamy z nich następujące ciekawe stwierdzenia.

Kilkadziesiąt wielkich fabryk, związanych z potrzebami obrony państwa, wśród nich takie kolosy jak Zakłady Południowe w Stalowej Woli, Wytwórnia Silników r.Z.L. i Fabryka Obrabiarek w Rzeszowie, już pracuje w Centr. Okręgu Przem. Ponad 50 wielkich i średnich przedsiębiorstw prywatnych już powstało w pierwszym etapie rozwoju C.O.P. 325 mniejszych już przystąpiło do budowy swych warsztatów pracy. Są to przedsiębiorstwa przemysłowe, rzemieślnicze i handlowe. Inicjatywa prywatna, nie nadąża jednak za tempem rozwoju COP. Jest tu ogrom pracy dla przedsiębiorczości prywatnej, dla większych objektów przemysłowych i drobniejszych przemysłów pomocniczych, jak również w zakresie przemysłu i handlu. Na obszarze COP obowiązują znaczne ulgi inwestycyjne. Najważniejsze z nich są: potrącenie z podatku dochodowego kosztów inwestycyj, zwolnienie nowych budowli na 15 lat od podatku od nieruchomości i zwolnienie na rat 10 od podatku dochodowego przedsiębiorstw ważnych dla obrony państwa. Naogół w Centr. Okręgu Przemysłowym jest miejsce na 500 warsztatów pracy. „Odwróćmy oczy od różnych Kurytyb, Detroitów, paragwajskich puszcz i argentyńskich pustyń, pisze „Dobry Wieczór". Dość zmarnowaliśmy tam polskich rąk i mózgów. Tuż obok, u siebie mamy Leżajski, Mielce, Tarnobrzegi i Gorzyce. Przestańmy wreszcie lamentować, że w Polsce nie ma nic do roboty".

Zajście na granicy słowackiej

PAT. Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje: dn. 24 listopada na delegację polską do mieszanej komisji delimitacyjnej polsko-słowackiej, udającą się samochodami na spotkanie z delegacją słowacką przez terytorium czeskosłowackie, zorganizowany został napad band ludności z udziałem władz i wojskowych czechosłowackich czynnej służby. Napad nosił cechy aktu świadomego i zorganizowanego. Pokaleczeni zostali dwaj członkowie delegacji oraz uszkodzone somochody. Napad miał miejsce w okolicy Zamki Orawskie, w głębi terytorium słowackiego, na terenach nie mających nic wspólnego z przeprowadzanymi poprawkami granicy. Ponieważ incydent o podobnym charakterze miał już miejsce w okolicy Czacy, delegacja polska zmuszona była po stwierdzeniu świadomej złej woli słowackich władz przerwać dalsze prace. Rząd polski przedsięwziął kroki, zapewniające zadośćuczynienie i zabezpieczające terytoria, przyznane Polsce.

W związku z powyższą napaścią, która stworzyła warunki uniemożliwiające kontynuowanie prac delimitacyjnych według dotychczasowej procedury, wojska polskie grupy operacyjnej „Śląsk" przystąpiły od rana 25 listopada do bezzwłocznego zajęcia przyznanych Polsce terenów w rejonie czadeckim.

Poseł polski w Pradze złożył rządowi czechosłowackiemu protest w sprawie incydentu, żądając zadośćuczynienia. Równocześnie w obliczu nowej sytuacji zażądał zmiany poprzednio przewidzianej procedury obejmowania pozostałych terytoriów, odstąpionych Polsce przez Czechosłowację. Mianowicie domagał się przekazania tych ziem polskim władzom wojskowym w dn. 27 listopada. zamiast 1 grudnia.

Warunki sprecyzowane przez posła polskiego zostały przyjęte przez rząd czechosłowacki. Przy zajmowaniu rejonu czadeckiego doszło do starć z posterunkami żandarmerii oraz czechosłowackimi oddziałami wojskowymi. Do dowództwa oddziałów polskich obejmujących obszar czadecki, zgłosili się przedstawiciele armii czeskiej, z którymi ustalono szczegóły dalszego zajmowania tego terenu.

Drobne wieści z Polski

Handel polsko-rosyjski

W bież. tygodniu rozpoczęły się w Moskwie układy nad zwiększeniem obrotów handlowych między Polską i Rosją. Za surowce, w które obfituje Rosja, Polska ma powiększyć w dwójnasób wywóz wyrobów hutniczych. Dla wzięcia udziału w obradach wyjechał z Warszawy Lubaczewski, wyższy urzędnik ministerstwa spraw zagran. wraz z gronem fachowców przemysłowo-handlowych.

Plan na 15 lat

Wicepremier Kwiatkowski wygłosił wielkie przemówienie w sejmie, przedstawiając plan rozbudowy gospodarczej Polski w ciągu najbliższych lat 15-tu. Plan obejmuje 5 okresów, każdy po trzy lata. W najbliższym 3-leciu przeprowadzi się dozbrojenie wojska kosztem 200 milionów funtów szterlingów. Drugi etap będzie poświęcony rozwojowi kolei, linij lotniczych i żeglugi morskiej. Trzeci i czwarty okres obejmą rolnictwo oraz przemysł, a końcowe prace będą miały na celu uzupełnienie jednolitej zwartości gospodarczej kraju. Stosunki gospodarcze między Polską a Niemcami nazwał min. Kwiatkowski wzorowymi. W mowie swej dotknął on również spraw emigracji i potrzeby dostępu do surowców zamorskich.

Bydło polskie do Kolumbii

Pamiętamy, że fakt doskonałego zaaklimatyzowania się bydła czerwonej polskiej rasy w Afonso Pena miał szeroki rozgłos. Faktem tym zainteresowały się władze republiki Kolumbia i zamówiły w Polsce stado, złożone z kilkunastu głów. Transport ma odejść w ciągu najbliższych tygodni.

Arcybiskup Teodorowicz zmarł

We Lwowie zmarł, jak donoszą telegramy, arcybiskup Teodorowicz, głowa obrządku ormiańskiego w Polsce. Były konsul Głuchowski i prof. Chorośnicki należą do krewnych zmarłego.

Na krótkiej fali

— W Montevideo, na plaży Capurro spłonął statek brazylijski „Diamantino", który utrzymywał niegdyś żeglugę do Matto Grosso. Był nieczynny od lat, gdy podczas szalonej burzy fale i wichr wyrzuciły go na mieliznę plaży.

— Nowym prezydentem Czecho-Słowacji został wybrany dr. Emil Hacha, prezydent sądu najwyższego. Gabinet ministerialny składa się z przedstawicieli zjednoczenia narodowego. Na czele jego, jako szef rządu, stanął Rudolf Beran, przywódca byłego stronnictwa rolniczego. Premier Beran, przemawiając przez radio, wyraził pragnienie ścisłej współpracy z bratnim narodem polskim, z którym po oddaniu Zaolzia i gmin polskich wzdłuż łańcucha Karpat, nic już Czecho-Słowacji nie dzieli.

— W Palestynie ciągle niepokój. Arabowie rzucili w Jaffie trzy bomby, z których jedną przed posterunkiem policyjnym angielskim. Niema dnia bez drobnych napadów i utarczek między arabami i żydami,

— Na Litwie nastąpiła zmiana rządu. Szefem nowego gabinetu jest dotychczasowy premier, ks. Mironas.

— W Sudetach odbyły się wybory. Za Hitlerem głosowało 99 proc. wyborców.

— Podczas pobytu min. Ribbentroppa w Paryżu, Francja i Niemcy podpisały wzajemny układ, gwarantujący obecne granice między obu państwami.

Sportowcy powietrzni wrócili do Urugwaju

Lotnicy polsko-urugwajscy Krajewski i Makowski, o których przylocie do Porto Alegre donosiliśmy w zeszłym numerze, dotarli istotnie aż do Imbituby w Sta Cat. Tu przy lądowaniu na nieznanym terenie mieli wypadek, na szczęście drobny. Ponieważ okazało się, że nie mogą na miejscu naprawić defektu w maszynie, którą sami sobie złożyli — postanowili wrócić okrętem do Montewideo wraz z aparatem.

Koła lotnicze Urugwaju śledziły wyczyn sportowy Krajewskiego i Makowskiego z wielkim zainteresowaniem. Krajewski jest właścicielem prosperującego zakładu mechanicznego, a Makowski bratem Józefa, wicekonsula polskiego w Montewideo, który był przed 12-laty nauczycielem szkoły polskiej w Rio Grande.

Dwie dziewczyny porwane

Zaszły znowu dwa sensacyjne wypadki porwania, których ofiarą padły dziewczęta, jedna w Stanach Zjedn., druga w Argentynie. W argentyńskiej Cordobie nieznany sprawca uprowadził bez śladu nieletnią dziewczynkę Martę Stutz, i choć minęły z górą dwa tygodnie, nie natrafiono jeszcze na żaden ślad. — W amerykańskim stanie Maryland, 18 letnia studentka wybitnej piękności, Mary Brown, wracała wieczorem z lekcyj, w towarzystwie młodszej siostry, gdy obok idących stanął samochód. Siedziało w nim dwóch pasażerów i ofiarowali siostrom swe usługi, że zawiozą je do domu. Dziewczyny odmówiły, a na to obaj zbrodniarze wypadli z auta i porwali w okamgnieniu studentkę, zatkali jej usta, wrzucili do samochodu i pojechali, puściwszy maszynę na cały gaz. Młodsza siostra, zastraszona wypadkiem, uciekła na policję, gdzie opowiedziała o zdarzeniu. Policja rozesłała natychmiast zawiadomienia na wszystkie strony i zmobilizowała armię motocyklistów dla pościgu, lecz wszystko na darmo. Ojciec Brown jest przekonany, że córka jego już nie żyje, bo nie przypuszcza, aby ją porwano dla okupu, skoro jest ubogim. — Podobnie wypadek argentyński nasuwa najgorsze wnioski, skoro porywacze przez tak długi czas nie zażądali okupu.

SUL AMERICA CAPITALIZAÇÃO

NAJWIĘKSZA KOMPANIA KAPITALIZACYJNA W AMERYCE PŁDN.

AMORTYZACJE W LISTOPADZIE 1938

Dnia 30 listopada 1938 zostały wylosowane kombinacje:

JGB DOM USU IUP AZD VPU

Posiadacze powyższych tytułów otrzymają natychmiast zamortyzowany swój kapitał, do jakiego mają prawo — i w tym celu zechcą się zgłosić do biura kompanii przy ul. Barão do Rio Branco nr. 39 w Kurytybie

SUL AMERICA CAPITALIZAÇÃO

LOTERJA STANU PARANÁ

Ciągnienia w grudniu

12 Ponied	50:000$000
19 Ponied.	50:000$000
26 Ponied.	100:000$000

PLANO NATAL

PREMIE

1	Prem.		100.000$
1	„		10.000$
1	„		3.000$
1	„		2.000$
1	„		1.000$
5	„	500$	2.500$
10	„	200$	2.000$
20	„	100$	2.000$
62	„	50$	3.100$
360	„	40$	14.400$
1400	„	40$	
	na 2 cyfry końcowe od 1 do 10 premii		56.000$
1862	Prem. i końc.		196.000$

14 tysięcy biletów

Tabaki fajkowe 18 gat.
Fumo em corda od 6$—22$
Legitimo amarelinho k. 20$
Brzytwy od 8$500—35$
Żarówki od 1$800—30$
Kamienie do brzytew od 8$-7$5
Rzemienie do brzytew od 3$
Florecki, Charutaria Liberty
Praça Tiradentes, 305

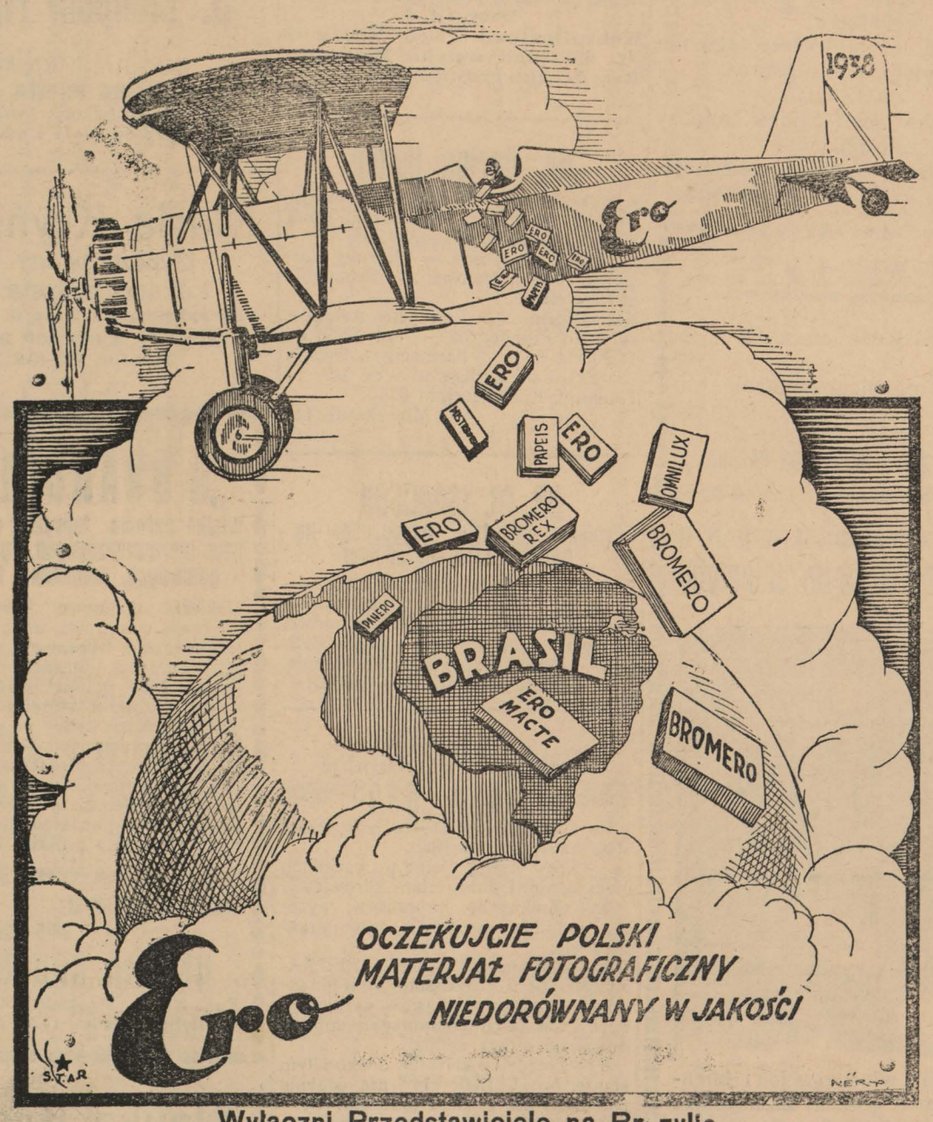

Wyłączni Przedstawiciele na Brazylję

„SULBRASPOL"

SOCIEDADE COOPERATIVA

PORTO ALEGRE
Rua Siqueira Campos, 1170

Rio Grande do Sul
caixa postal, 246

Fajki od 1$ — 20$
Cygarniczki od 400 rs.—12$
Kapciuchy od 4$—8$500
500 papierosów 8$800
5 kogutków 2$500
100 cygar 9$500
Tabaki papierosowe 30 gat.
FLORECKI — Charutaria Liberty
Pr. Tiradentes 305

25 proc. zniżki w Grudniu

Fabryka gotowych ubrań

Alfaiataria Paris

PRAÇA TIRADENTES, 303

Posiada na składzie wielki wybór kazemirów i ubrań gotowych. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Na żądanie wykonujemy zamówienia w ciągu 10-ciu godzin. — Duży wybór palt dla pań.

Filia: TINTURARIA ROMANIA

Farbujemy i czyścimy ubrania oraz przeprasowujemy kapelusze. Na składzie duży wybór ubrań nowych i używanych

Robota gwarantowana

Rua Cruz Machado, 36 (róg Praça Tiradentes)

Filia: CASA PARA TODOS

Rua Barão do Rio Branco, 556 — Curityba

Casa Nice

Na Boże Nar. i Nowy Rok

NADZWYCZAJNA OKAZJA

Wielki wybór nowych materiałów po cenach rzeczywiście niskich

Wielka wyprzedaż

Na Boże Narodzenie i Nowy Rok

Odwiedzcie nas!

CASA NICE

ul. Jose Bonifacio, 5, róg Placu Tiradentes — KURYTYBA